

**Truskawki tanie
jak barszcz.**
Plantatorzy
załamują ręce



**5-7
STRONY**

**Pomnik Lecha
Kaczyńskiego
jeszcze nie
dojechał, ale
ściana już jest**



**2
STRONA**

**Wynalazcy
z „Elektryka”**



**2-3
MAGAZYN**

ZŁOTA SETKA 2022.

Nagrodziliśmy najlepszych

GALA Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. to zwycięzca „Złotej setki. Rankingu najlepszych firm Lubelszczyzny”. To także najlepsza firma duża oraz zwycięzca w kategoriach przemysł i eksport



Agnieszka Kasperska

To już 27. edycja „Złotej setki”. Od ponad ćwierć wieku Dziennik Wschodni publikuje rankingi najlepszych przedsiębiorstw w województwie. Powstają one w oparciu o twarde dane ekonomiczne. W tym roku odświeżyliśmy jednak formułę. Kapituła, w której oprócz przedstawicieli redakcji zasiadali także Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości Urzędu Miasta Lublin, członek zarządu województwa lubelskiego Bartłomiej Bałaban i Mirosław Kasprzak, dyrektor lubelskiego oddziału Business

Centre Club, wybrała także swoich zwycięzców.

Startupem roku została aplikacja Muzaic tworząca wspólnie z użytkownikami muzykę. Za Odkrycie roku uznano Foto Heliks, czyli jeden z najbardziej znanych zakładów fotograficznych w Lublinie. Jego właściciele zaangażowali się w pomoc uchodźcom z Ukrainie i wykonali im ok. 7 tys. bezpłatnych zdjęć do dokumentów. Kapituła „Złotej setki 2022” menadżerem roku wybrała Dominikę Staniak-Cybulską z centrum Medycznego Sanitas. Eco firmą roku została MM Lublin Sp. z o.o., a firmą roku – Zakłady Mięsne „Dobrosławów”.

Pierwsze miejsce w kategorii dynamika zysku netto zdobyło SPOŁEM Lubartów sp. z o.o. Najlepszą rentownością może się szczycić MJ2 Team Managers. Tytuł najlepszej firmy średniej otrzymał Petrol Paliwa Sp. z o.o. Sp. k., a w kategorii najwyższy zysk na jednego zatrudnionego laur zwycięstwa powędrował do Same Deutz-Fahr Polska Sp. z o.o. Najlepszy zysk netto osiągnęło ERKADO Sp. z o.o. Zwycięzcą w kategorii dynamika przychodu odniosły Zamajskie Zakłady Zbożowe Sp. z o.o., a w kategorii firmy małe i mikro – JARMAG Sp. z o.o. Pierwsze miejsce w kategorii budownictwo przypadło fir-

mie Mostostal Puławy S.A., a w kategorii dynamika zatrudnienia – C2C Sp. z o.o.,

Zajęciem pierwszego miejsca w rankingu głównym Złota setka 2022 oraz zwycięstwem w kategoriach przemysł, eksport i duża firma może szczycić się Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Największy inwestor, największa firma usługowa, firma o najwyższym zysku netto oraz 2. miejsce w rankingu głównym to sukces PGE Dystrybucja S.A. Z kolei trzecie miejsce w rankingu największych firm Lubelszczyzny oraz zwycięstwo w kategoriach handel i największy pracodawca przypadło Sto-

stwo Przemysłowo Handlowe Standard Sp. z o.o. zajęło piąte miejsce w rankingu głównym, a Fabryka Kabli Elpar Sp. z o.o. – szóste miejsce. Na siódmym miejscu znalazło się Mastermedia Cio-czek i Wójcik Sp. j., a na ósmym – Spółdzielca Mleczarnia Spomlek. Dziewiąte miejsce przypadło firmie MODEL OPAKOWANIA Sp. z o.o., a finałową dziesiątkę zamyka Perla - Browary Lubelskie S.A.

Wszystkim zwycięzcom gratulujemy!

● RELACJA I FOTOGALERIA Z GALI NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

„Handlarz bronią” nie żyje. Śledczy mają pewność

KONTROWERSJE Prokuratura Regionalna w Lublinie umorzyła śledztwo przeciwko nazywanemu „handlarzem bronią” Andrzejowi I. Śledczy nie mają wątpliwości, że to jego ciało znaleziono rok temu w Tiranie. Sprawa dotyczy głośnej „afery respiratorowej”

Tomasz Maciuszczak

Lubelska prokuratura poinformowała, że opinie biegłych z zakładów genetyki sądowej, histopatologii i patomorfologii potwierdziły wcześniej-

sze, uzyskane w styczniu tego roku ustalenia biegłych z zakresu badań DNA. Ciało znalezione 20 czerwca 2022 roku w mieszkaniu w stolicy Albanii należało do poszukiwanego listem gończym mężczyzny.

- Z opinii biegłych wynika, że profil DNA wyizolowany z materiału zabezpieczonego w toku sekcji zwłok przeprowadzonej 21 czerwca 2022 r. Zakładzie Medycyny Sądowej w Tiranie

jest zgodny profilem DNA wyizolowanym z materiału biologicznego (materiału porównawczego) pobranego od matki Andrzeja I. – informuje Prokuratura Regionalna w Lublinie.

Śledczy wyjaśniają, że wobec „niebudzących żadnych wątpliwości ustaleń co do śmierci Andrzeja I.”, prowadzone przeciwko niemu postępowanie zostało umorzone. - Podstawą prawną de-

cyzji o umorzeniu był art. 17 § 1 pkt 5 kodeksu postępowania karnego, który nakazuje umorzenie postępowania wobec śmierci podejrzanego – tłumaczy.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Lublinowi kombinacji jeszcze wystarczy

ZMIANY Podobno w Poznaniu już ustawia się kolejka po nową tablicę rejestracyjną „MO 997”. ... W stolicy Wielkopolski i kilku innych miastach na rejestracjach pojawiają się nowe wyznaczniki, czyli dwie pierwsze litery na tablicach. Lublin na razie zostanie ze swoim „LU”

Paweł Puzio

W siedmiu miastach w Polsce pojawiły się nowe wyznaczniki na tablicach rejestracyjnych pojazdów. To efekt rozporządzenia Ministerstwa Infrastruktury. Resort zareagował na sygnały z wydziałów komunikacji, które zgłaszały „wyczerpywanie się pojemności tablic samochodowych”. Mówiąc wprost: skończyła się pula numerów dla dotychczasowych wyróżników.

W pierwszej kolejności nowe litery z pojawiają się na tablicach krótkich, tzw. amerykańskich, składających się z kombinacji litery i trzech cyfr. Są to „blachy” przeznaczone do pojazdów sprowadzonych z USA. Za dwa, trzy lata, nowe wyznaczniki



pojawiają się także na długich tablicach.

Najweselej zrobi się w Poznaniu, gdzie w miejsce „PO” będzie wprowadzone „MO”. Starszym kierowcom nie brakuje skojarzeń z milicją oby-

watelską, a po stolicy Wielkopolski krąży już żarty, że przed tamtejszym wydziałem komunikacji już ustawia się kolejka chętnych do posiadania numeru... „MO 997”. W Gdańsku „GD” zastąpi popularne wśród

młodzieży „XD”. Czy podobnych zmian należy spodziewać się w Lublinie?

– W naszym wydziale na razie nie brakuje kombinacji tablic rejestracyjnych. Nie przewidujemy, by w naj-

bliższym czasie pojawiły się inne wyróżniki niż aktualnie obowiązujące „LU” – mówi Andrzej Borowski, zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Lublin. Aktualnie wydawane tablice rejestracyjne w Lublinie to kombinacja liter „LU”, następnie trzy cyfry oraz dwie litery, na chwilę obecną są to RJ. W stolicy województwa zarejestrowanych jest ponad 305 tys. pojazdów, zaś miesięcznie magistrat rejestruje około 3,2 tys. pojazdów.

Płotka niesie, że w Lublinie [o wyczerpaniu się „pojemności tablic rejestracyjnych” może być zastąpiona wariantem nieco innym, niż we wspomnianych 7 miastach. Mianowicie „LU” może być zastąpione przez LL, tak jak to w latach 70. minionego wieku.

NOWE WYRÓZNIKI STANDARDOWYCH TABLIC REJESTRACYJNYCH

Gdańsk – jest GD, będzie XD
Poznań – jest PY, będzie MO
Warszawa – jest WE, będzie AE
Wrocław – jest DW, będzie VW
Katowice – jest SK, będzie IK
Kraków – jest KK, będzie JR
Rzeszów – jest RZ, będzie YZ

NOWE WYRÓZNIKI KRÓTKICH TABLIC REJESTRACYJNYCH (DLA AUT AMERYKAŃSKICH I SPROWADZONYCH Z JAPONII)

Gdańsk – jest G, będzie X
Poznań – jest P, będzie M
Warszawa – jest W, będzie A
Wrocław – jest D, będzie V
Katowice – jest S, będzie I
Kraków – jest K, będzie J
Rzeszów – jest R, będzie Y

„Handlarz bronią” nie żyje. Śledczy mają pewność

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Dodają też, że po uprawnieniu się wydanej właśnie decyzji w oparciu o przepisy dotyczące tzw. „konfiskaty rozszerzonej” złożą do sądu wnioski o orzeczenie przepadku na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości zabezpieczonych w trakcie postępowania od przedsiębiorcy.

Sprawa ma swój początek w kwietniu 2020 roku, kiedy w Polsce wybuchła pandemia koronawirusa. Należąca do Andrzeja I. i mająca siedzibę w Lublinie spółka E&K w błyskawicznym tempie podpisała z Ministerstwem Zdrowia umowę na dostawę 1241 respiratorów. Zrobiło się o tym głośno, gdy „Gazeta Wyborcza” ujawniła, że firma nigdy nie handlowała sprzętem medycznym,



zaoferowana cena urządzeń była zawyżona, a sam właściciel znajdował się

przed laty na czarnej liście ONZ w związku z handlem bronią w Afryce.

Afera wybuchła na dobre, gdy po otrzymaniu 154 mln zł zaliczki spółka dostarczyła

Siedziba spółki E&K mieściła się na trzecim piętrze kamienicy przy ul. Radziwiłłowskiej 5 w Lublinie. W kwietniu ubiegłego zajęty przez komornika 91-metrowy lokal został zlicytowany. Za 605 tys. zł kupił go go osoba prywatna. Na zdjęciu jedna z konferencji prasowych polityków Koalicji Obywatelskiej przed biurem firmy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

tylko 200, do tego niekompletnych i bez gwarancji producenta. W związku z niedotrzymaniem terminu dostaw sprzętu, który do kraju miał trafić w kwietniu i maju 2020 roku, resort zerwał umowę. Na firmę nałożono

kary umowne w wysokości 10 proc. wartości zamówienia. Za każdy dzień zwłoki dodatkowo naliczano 0,2 proc. kwoty zapisanej w niezrealizowanym kontrakcie.

Za Andrzejem I. w marcu 2022 roku wystawiono list gończy. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania w Albanii, gdzie nadal miał prowadzić interesy. 20 czerwca ubiegłego roku w jednym z mieszkań w Tiranie znaleziono jego zwłoki. Przeprowadzona w miejscowym zakładzie sekcja wykazała, że przyczyną zgonu miał być ostry zawał mięśnia sercowego. W Polsce informacja o śmierci przedsiębiorcy została podana dopiero w lipcu. Wtedy do Polski przewieziono jego ciało i skremowano w Łodzi. Biznesmen został pochowany na lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl,
Tel. 691 770 009

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04–190 Warszawa

Pomnik jeszcze nie dojechał, ściana jest

BUDOWA Można już zobaczyć, jak gabarytowo będzie wyglądał pomnik Lecha Kaczyńskiego w Lublinie. Gotowa jest konstrukcja ściany, na tle której stanie blisko trzymetrowa figura przedstawiającego byłego prezydenta Polski. Data odsłonięcia monumentu wciąż pozostaje owiana tajemnicą

Tomasz Maciuszczak

Prace budowlane na skraju pl. Teatralnego przed Centrum Spotkania Kultur i skweru abp. Życińskiego ruszyły 18 maja. Tego dnia wycięto dwa z czterech rosnących tu w szpalerze klonów i ogrodzono teren. Wkrótce rozpoczęły się roboty ziemne. Dziś zza płotu widać już rzeczywiste gabaryty momentu, który wręcz „dotyka” chodnika prowadzącego wzdłuż Al. Racławickich. Dobry metr ponad ogrodzenie wystaje ściana o wysokości od 2,9 metra z lewej do 4,1 metra z prawej strony i długości 11 metrów, na tle której stanie wysoka na 291 cm figura Lecha Kaczyńskiego. Sama rzeźba nie dotarła jeszcze na miejsce, natomiast są tu już płyty, którymi zostanie wyłożona betonowa konstrukcja.

Data odsłonięcia pomnika wciąż zostaje owiana tajemnicą. – Od dawna mówiło się o 18 czerwca, kiedy przypada rocznica urodzin braci Kaczyńskich. Zostało zbyt mało czasu, by wyrobić się w tym terminie, a na razie nic nie słychać w sprawie nowej daty – mówi nam jeden z lubelskich polityków Prawa i Sprawiedliwości.

To właśnie działacze tej partii stoją za pomysłem upamiętnienia w Lublinie zmarłego w katastrofie smo-



leńskiego byłego prezydenta. Na czele komitetu budowy monumentu stoi marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski. On sam jednak rozmów na ten temat unika. Inni członkowie komitetu odsyłają w tej sprawie do jego rzecznika. Jest nim Marek Krakowski, na co dzień prezes marszałkowskiej spółki Lubelskie Dworce. Krakowski jednak konsekwentnie nie odbiera telefonów od dziennikarzy i nie odpisuje na SMS-y. Na nasze wczorajsze pytania o termin ukończenia robót i odsłonięcia pomnika również nie odpowiedział.

Przypomnijmy, że w październiku ubiegłego roku na ustawienie monumentu

Gotowa jest już ściana, na tle której stanie rzeźba Lecha Kaczyńskiego

FOT. DW

w tej lokalizacji zgodziła się Rada Miasta Lublin, w której większość mają członkowie klubu związanego z Platformą Obywatelską prezydenta Krzysztofa Żuka. „Za” głosowało zresztą troje przedstawicieli prezydenckiej formacji (Zbigniew Jurkowski, Zbigniew Targoński i Jędrzej Mach), trzech innych wstrzymało się od głosu. Ponadto, wbrew przyjętym zasadom stawiania tego typu obiektów w Lublinie,

projekt nie został skierowany do specjalnego zespołu ekspertów, który w takich sytuacjach wydaje stosowne opinie.

Upamiętnieniu Lecha Kaczyńskiego w tym miejscu sprzeciwiali się m.in. mieszkańcy pobliskiego apartamentowca. W sumie przed wydaniem przez Ratusz niezbędnej decyzji o ustaleniu warunków zabudowy do Samorządowego Kolegium Odwoławczego wpłynęło 18 skarg w tej sprawie. W przypadku wszystkich SKO uznała, że ich autorzy nie są w tej sprawie stroną. Po tej decyzji przeciwnicy pomnika złożyli skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Będzie opera

KULTURA Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął uchwałę o przeprowadzeniu konsultacji w sprawie przekształcenia Teatru Muzycznego w Operę Lubelską

Oznacza to, że nie będzie fuzji z Centrum Spotkania Kultur i Filharmonią Lubelską, czego obawiali się ich pracownicy.

Urząd Marszałkowski ogłosił, że przyjęty we wtorek dokument oznacza rozpoczęcie procedury zmiany nazwy teatru i nadania statutu nowej instytucji. – Jednocześnie informujemy, że status Filharmonii im. H. Wieniawskiego w Lublinie i Centrum Spotkania Kultur w Lublinie nie ulega zmianie. Przedmiotowe instytucje kultury będą kontynuować dalej swoją działalność statutową w dotychczasowej formie – czy-

tamy w komunikacie władz województwa.

Przypomnijmy, że pierwotnie Opera Lubelska miała powstać w wyniku połączenia trzech marszałkowskich instytucji kultury. Po sprzeciwie załogi CSK i filharmonii na ostatniej sesji sejmiku marszałek Jarosław Stawiarski złożył projekt uchwały w tej sprawie z porządku obrad. Zapowiedział jednak, że temat powróci na kolejnym posiedzeniu. – Czy nam się podoba, czy nie, opera w Lublinie będzie. Tylko inaczej to zrobimy – ogłosił 30 maja, choć wówczas nie chciał zdradzać szczegółów nowej koncepcji.

(TOMA)

R E K L A M A



REZERWA KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków rezerwy Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków rezerwy KFS przewidują, że w roku 2023 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie kształcenia ustawicznego instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjęcia się tego zajęcia, opiekunów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które mogą udokumentować wykonywanie przez co najmniej 15 lat prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a którym nie przysługuje prawo do emerytury pomostowej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki rezerwy KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

Ratować, ale z głową

FELIETON Postęp cywilizacyjny, który szczególnego tempa nabral w drugiej połowie XX w. i dokonuje się na naszych oczach, przyniósł wzrost poziomu życia, rozwiązał liczne problemy socjalne, doprowadził do intensyfikacji produkcji i zgodnie z przewidywaniami Marshalla McLuhana uczynił ze świata „globalną wioskę”.

Medal ma jednak dwie strony i nierzadko ceną rozwoju była rabunkowa gospodarka środowiska naturalnego, prowadzona bez żadnej refleksji co do przyszłości ekosystemu naszej Ziemi.



Kolejne katastrofy ekologiczne uświadomiły konieczność podjęcia stanowczych działań, aby świat był wygodnym miejscem do życia również dla kolejnych pokoleń.

Jedną z organizacji ponadnarodowych, które podjęły się kompleksowego rozwiązania tego problemu, jest Unia Europejska. W ramach strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 r., będącej częścią „Zielonego Ładu”, w czerwcu ub. r. Komisja Europejska złożyła projekt rozporządzenia w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych (Nature Restoration Law). Działania obejmą min. 20% obszarów lądowych i morskich UE do 2030 r. oraz wszystkie ekosystemy wymagające odbudowy do 2050 r.

Dokument określa również odwrócenie spadku populacji owadów zapylających do 2030 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Rybołówstwa w PE wydały opinie jednoznacznie negatywne, a za odrzuceniem wniosku opowiada się Europejska Partia Ludowa. Krytyka nie dotyczy samej idei, tylko sposobu realizacji i wskazania niemożliwych do osiągnięcia celów w tak krótkim czasie, co może mieć negatywne skutki dla europejskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego.

KRZYSZTOF HETMAN, POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO



Jedną z osób przemawiających była miejska radna Maja Zaborowska

Być w ciąży i przeżyć

PROTEST Martwy płód jest dla nich ważniejszy niż my kobiety i nasze zdrowie! Apeluję do wszystkich lekarzy, aby mieli odwagę, ponieważ na nich spoczywa ogromna odpowiedzialność! W Polsce bycie kobietą w wieku reprodukcyjnym jest zagrożone śmiercią, to jest zagrożenie życia! – słychać było na schodach lubelskiego Ratusza. Kilkaset osób brało udział w manifestacji „Ani jednej więcej”

W środę wieczorem, gdy zamykaliśmy wczorajsze wydanie gazety, około trzysetu, głównie starszych i w średnim wieku osób protestowało na placu Łokietka. Zebrał się pod hasłem „Ani jedna więcej”. Ludzie wyszli na ulicę by pokazać, że nie zgadzają się na kolejną śmierć kobiety w szpitalu. Chodziło o tragiczną historię pani Doroty z Nowego Targu. Ciężarna kobieta pod koniec maja zmarła na sepsie.

- To nie jest pierwsza śmierć. To kolejna kobieta, która umiera. Nie dlatego, że nie zdołano z pomocą, tylko dlatego, że czekali. Czekali, aż umrze płód, chociaż prawo polskie czegoś takiego nie przewiduje. Czekali i zwlekano, aż odezwać się wojewódzki koordynator, żeby nie wziąć na siebie odpowiedzialności. I przez to umiera kobieta. Nie pierwsza. Oby ostatnia. Dlatego apeluję do wszystkich lekarzy, aby mieli odwagę, ponieważ na nich

spoczywa ogromna odpowiedzialność – mówiła Magdalena Bielska z lubelskiego Komitetu Obrony Demokracji.

Apelowała do zebranych o udział w wyborach, bo jej zdaniem - bez zmiany władzy tworzącej barbarzyńskie prawo, władzy, która prowadzi do śmierci kobiet w szpitalach, śmierci osób w drodze na granicy, nie zmienimy prawa, nie obronimy praw człowieka.

- Urodziłam w 2020 roku, potem w 2022, dlatego to jest nasz pierwszy protest – mówi pani Anna, która była przed Ratuszem ze starszą córką Jagodą.

Dziewczynka śmiała się uciekając mamie taszcząc pod pachą o wiele dla niej za duży transparent, odręcznie wypisane na kawałku tektury hasło „Ani jednej więcej” z błyskawicą, symbolem Strajku Kobiet. – Sama nie miałam żadnych problemów, moje znajome też nie ale jestem tu, żeby się solidaryzować. Uważam, że kobiety powinny mieć

prawo wyboru, czy chcą być w ciąży czy nie chcą, a nie były maszynką – dodaje jedna z uczestniczek śródowej manifestacji.

Pytana dlaczego jej zdaniem tak mało jest na placu młodych ludzi stwierdziła, że to chyba problem naszego społeczeństwa. Średnia wieku jest wysoka jeśli chodzi o udział w protestach.

- Moi rówieśnicy mogli nie wiedzieć o tym wydarzeniu, nie było nagłośnione. Ja śledzę cały czas co się dzieje. Staram się nie być bierna, działać i głosić to, co uważam. Młodzi ludzie bardzo różnie podchodzą do sprawy posiadania dzieci, większość nie chce ich mieć. Wiem, że sporo osób chce ale się boi bo nie wie co nas czeka. Młode pokolenie ma bardzo ciężko żyjąc w Polsce. Raz, ze względów finansowych, dwa ze względu na to co się dzieje. Możemy nie dotrzymać ciąży i możemy po prostu umrzeć. Tego też się boimy – mówi Paulina, która jest studentką. Wczoraj trzymała samo-

dzielnie wykonany transparent „Lekarze ratujcie nas”.

Proszona o wyjaśnienie treści hasła tłumaczy, że jest w Polsce kwestia lekarzy, którzy się boją i polityków, którzy naciągają prawo według swoich upodobań.

- Mam znajomych, którzy studiują medycynę ale rozmawiam na ten temat nie tylko z rówieśnikami. Dużo osób jest za tym, że powinna być aborcja, powinno być jak było (zanim Trybunał Konstytucyjny wprowadził zmiany w prawie –red.). Ale dużo ludzi ma bierne podejście, nie mają zdania na ten temat – dodaje młoda kobieta, która przyznaje, że wcześniej nie mogła uczestniczyć w protestach, w środę przyszła pierwszy raz.

- Okazuje się, że w Polsce bycie kobietą w wieku reprodukcyjnym zagrożone jest śmiercią, to jest zagrożenie życia. Jestem tym wstrząśnięta, w szczególności, że tak wiele z nas jest w tym wieku reprodukcyjnym. Jednocześnie rząd ocze-

kuje od Polek, żeby rodziły dzieci. Żeby naród się rozwijał. Jak? Ja boję się nawet myśleć o zajściu w ciążę – przemawiała Magdalena Łuczyn, działaczka społeczna związana z Manią Lublin, która wraz z Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet Lublin organizowały manifestację.

- Wydawało mi się, że gdy kobieta zachodzi w ciążę, powinna zadbać żeby mieć dobrego lekarza prowadzącego. Obecnie w Polsce okazuje się, że kiedy kobieta zachodzi w ciążę powinna wyszukać, gdzie ma najbliższą prawniczkę z którą ewentualnie może pójść na udział, żeby wymusić swoje prawa. Wymusić terminację ciąży, jeśli ta ciąża zagraża jej życiu lub zdrowiu. Jestem tym zszokowana – dodała działaczka, która wyraziła nadzieję, że najbliższe wybory odsuną PiS od władzy. – Marzę o tym, bo nie chciałabym spędzić kolejnych lat odliczając do momentu kiedy przyjdzie menopauza.

(NOT. AGDY)



Młode osoby były w mniejszości wśród uczestników protestu

Chcą gotować droższe dania

KŁOPOT MOPR szukał firm, które zapewnią jego podopiecznym jeden gorący posiłek dziennie. Wczoraj otwarto oferty. Jest problem, bo w niektórych dzielnicach miasta nikt nie chce świadczyć tej usługi. Co gorsze oferenci chcą więcej pieniędzy niż ośrodek ma na ten cel

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie ogłosił przetarg, którego przedmiotem jest zapewnienie jednego gorącego posiłku jego podopiecznym. Sprawa jest pilna, bo chodzi o usługę świadczoną od 1 lipca. Posiłki mają być zapewniane do końca czerwca 2025. MOPR zamierza przeznaczyć na ten cel ponad 2,2 mln złotych.

Wczoraj otwarto oferty. Do przetargu zgłosiło się sześć firm, czyli tyle na ile obszarów podzielone jest miasto. Niestety są dzielnice, gdzie nikt nie jest zainteresowany świadczeniem takiej usługi.

Tak się stało w części Lublin obejmującej obszar Sekcji Pracy Socjalnej Nr 11 (ul. Hutnicza 1A) i Nr 23 (ul. Wł. Jagiełły 10).

Dwie firmy chcą zapewnić posiłki na obszarze, który obejmują swoją działalnością dwie Sekcje Pracy Socjalnej z ul. Startowej 11 oraz Nr 23 ul. Wł. Jagiełły 10. To Kuchnia Smaków, która wyceniła swoją ofertę na blisko 482 tysiące złotych oraz Lunch Box, który chce za przygotowanie i wydawanie posiłków blisko 832 tysiące zł. Tymczasem MOPR zamierza tu wydać nie więcej niż blisko 488 tysięcy zł.



Na pozostałych obszarach działania miejskiego ośrodka jest po jednym ofercie, ale firmy, które się tam zgłosiły chcą znacznie więcej pieniędzy niż to, co zaplanował sobie MOPR.

Ośrodek ma niewiele ponad 732 tysięcy złotych a bar mleczny Kaprys oczekuje ponad milion złotych (wartość oferty brutto); w budżecie jest niecałe 110 tysięcy zł, a firma ABSIS liczy na ponad 222 tysiące zł. W kolejnej części urzędnicy mają ponad 268 tysięcy zł, gdy restauracja Jontek oczekuje na blisko 317 tysięcy zł, a w ostatniej, gdzie

w budżecie jest ponad 413 tysięcy zł, bar-sklep Bartek liczy na niemal 437 tysięcy zł.

MOPR postępowanie powinien rozstrzygnąć do końca czerwca. Jeśli nie zwiększy kwot na realizację zamówienia zostanie ono unieważnione, a procedura będzie musiała zostać powtórzona.

W tym roku ze wsparcia w formie posiłków wydawanych w sześciu barach w Lublinie skorzystało 150 osób. Miejski ośrodek do 13 czerwca wydał na ten cel blisko 231 tysięcy złotych.

BAS

Wyczuli alkohol, zabrali kluczyki

KRONIKA POLICYJNA Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji odpowie 60-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna uderzył w samochód innego kierowcy. Odjechał z miejsca zdarzenia nie pozwolili mu świadkowie.

Sytuacja miała miejsce na Al. Racławickich. Ze zgłoszenia wynikało, że kierowca

skody manewrując, doprowadził do stłuczki z innym pojazdem.

Według świadków, wyczuwalna była od mężczyzny silna woń alkoholu – relacjonuje nadkom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. To właśnie osoby, które były na miejscu, odebrały kierowcy skody kluczyki i uniemożliwiły dalszą jazdę.

Ich podejrzenia potwierdziło wykonane przez policyjny patrol badanie alkomatem. Wykazało ono dwa promile alkoholu. 60-latek od razu stracił prawo jazdy. Grozi mu wysoka grzywna, kara do dwóch lat więzienia i wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów.

(OPRAC.TOMA)

Młodzi wymyślają nam świat

UCZELNIE Dziś otwarcie corocznej wystawy prac dyplomowych obronionych w poprzedzającym roku na kierunku Architektura Politechniki Lubelskiej. Poznamy też laureatów branżowych konkursów

Kategoria prac otwierająca tegoroczną wystawę startARCHITEKCI to DUSZA I CIAŁO. Projektowanie dla duszy i ciała jest dążeniem do tworzenia przestrzeni, które integrują aspekty emocjonalne, psychologiczne i fizyczne. Oprócz prac z tej kategorii, na piątkowym wernisażu zobaczymy także: AZYL, gdzie projektanci starają się stworzyć otoczenie, które jest przyjazne dla użytkowników i które może działać jako schronienie przed czynnikami stresującymi zewnętrznego środowiska.

W NATURZE możemy dostrzec mądrość, piękno i doskonałość otaczającej nas przyrody. POTENCJAŁ tkwi w zdolności do tworzenia przestrzeni, które wywołują emocje, wpływają na nasze samopoczucie i zachęcają do interakcji.



Wielofunkcyjny fragment miasta 15-minutowego w Lublinie. Dzielnica Helenów, autor inż. arch. Władysław Dubyk

ILUSTRACJA: MATERIAŁY ORGANIZATORA

Wszystkie formy DOPEŁNIENIA w architekturze mają na celu uzupełnienie, wzbogacenie lub usprawnienie istniejącej przestrzeni, tworząc kompleksowy, spójny i harmonijny projekt.

OD NOWA, to spojrzenie na architekturę jako siłę przemiany i odrodzenia, której celem jest zrewolucjonizowanie naszej percepcji i doświadczenia świata. Motyw SAKRUM pozwala na różnorodność, nowoczesne koncepcje projektowe, stanowi platformę do refleksji na temat roli architektury w tworze-

niu przestrzeni dla praktyk religijnych i zapewnienia miejsc spotkań i kontemplacji. Natomiast DIALOG Z HISTORIĄ ma na celu nie tylko zachowanie dziedzictwa kulturowego, ale także tworzenie nowych wartościowych przestrzeni, które wpisują się w kontekst historyczny i jednocześnie odpowiadają na współczesne potrzeby i wyzwania społeczne.

Wernisaż zaplanowano na 16 czerwca o godzinie 18 w budynku Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. (OPRAC.)

Alkohol przyczyną śmierci na drodze

Kiedy ubezpieczyciel odmawia wypłaty zadośćuczynienia, nie zawsze musi mieć rację. Jeżeli czujemy się poszkodowani, warto jest skorzystać z pomocy doświadczonych prawników, którzy wiedzą jaką należy przyjąć strategię żeby uzyskać należne nam pieniądze – nawet gdy sprawa wydaje się być pozornie nie do wygrania

To miał być radosny dzień. Mieszkający na wsi pan Ireneusz świętował właśnie, wspólnie z rodziną, komunie swojej córki. I choć zwykle nie nadużywał alkoholu, to tym razem okazja była szczególna, ale mężczyzna najwyraźniej przecenił swoje możliwości, przez co – w stanie upojenia – musiał się wcześniej położyć spać. Sen nie trwał jednak zbyt długo, bo wkrótce zadzwonili do niego koledzy z prośbą o pomoc w naprawie zepsutego nieopodal auta. Liczyli, że pan Ireneusz, który znał się na mechanice samochodowej i do tego był człowiekiem niezwykle uczynnym, poratuje ich w trudnej sytuacji. Wprawdzie z początku, z uwagi na swój stan, niespecjalnie chciał pomóc, jednak ostatecznie dał się przekonać, a kiedy przyjechali po niego znajomi, mężczyzna zajął miejsce obok kierowcy i wszyscy udali się w drogę.

Niestety, w trakcie jazdy przydarzył im się tragiczny w skutkach wypadek. Kierujący pojazdem jechał na tyle szybko, że w pewnym momencie stracił nad nim kontrolę, wypadł z jezdni i wjechał w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że pan Ireneusz zginął na miejscu. Jego koledzy mieli natomiast

zdecydowanie więcej szczęścia i nie odnieśli żadnych poważniejszych obrażeń, choć bardzo szybko okazało się, że obaj... byli również pod wpływem alkoholu.

Po śmierci pana Ireneusza jego żona wraz z dziećmi starali się o zadośćuczynienie i postanowili skorzystać z usług kancelarii prawnej. Wkrótce okazało się jednak, że ubezpieczyciel odmówił im wypłaty ze względu na fakt, że ofiara wypadku wsiadła do auta z nietrzeźwym kierowcą. A kiedy kolejne odwołania w tej sprawie nie przyniosły spodziewanych efektów, prawnicy kancelarii byli już gotowi zawrzeć ugodę, oczekując od ubezpieczyciela wypłaty dla wszystkich w wysokości 50 tys. zł. Ten jednak dalej stanowczo odmawiał, aż w końcu – po kilku latach – sprawa trafiła do Powszechnego Zakładu Odszkodowań.

W pierwszej kolejności radca prawny Zakładu ponownie zgłosił szkody do ubezpieczyciela, jednak ten po raz kolejny odmówił wypłaty uzasadniając to tym, że pan Ireneusz – decydując się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą – sam przyczynił się do wypadku. Po tym fakcie zdecydowano się na zmianę strategii działania. Prawnik wystąpił do sądu cywilnego, gdzie udowodnił że zmarły mężczyzna, sam

będący przecież pod wpływem alkoholu, nie był w stanie racjonalnie ocenić czy jego kolega jest pijany. Do tego do wypadku doszło zaledwie po dwóch przejechanych kilometrach, a tym czasie pan Ireneusz (który miał zresztą zapięte pasy) nie był w stanie zorientować się w jakim stanie był kierowca. Ostatecznie to nie z nim pił tego dnia alkohol, a wszystkie powyższe okoliczności potwierdzili świadkowie. Wyjaśnienia te przekonały sąd, który nakazał wypłacić ubezpieczycielowi odszkodowanie dla żony w wysokości 120 tys. zł. i po 100 tys. zł. dla każdego z dzieci wraz z rentą do 18-go roku życia od ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia.

Sprawa ta pokazuje jak ważny przy odszkodowaniach jest wybór odpowiedniej kancelarii. Nie wszystkie specjalizują się bowiem w podobnej problematyce i często dążą do podpisania, niekorzystnych dla swoich klientów, ugod. Tymczasem zwykle nie warto tego robić. Zdecydowanie lepiej jest – za pośrednictwem fachowców – skierować sprawę do sądu, bo tylko tam można skutecznie uzyskać sumę jaka nam się prawnie należy.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

Wilki w Zawieprzycach

PRZYRODA Czy w okolicach Zawieprzyc pojawiły się wilki? – z takim pytaniem zwrócili się do nas czytelnicy z tej miejscowości. Podobno widziano pojedyncze osobniki, a także „twarde dowody” ich obecności przy zabudowaniach



Przypominamy, że wilk jest w Polsce gatunkiem chronionym

FOT. KRZYSZTOF STASIECZEK/NADLEŚNICTWO STRZAŁOWA

Paweł Puzio

O rozwianie wątpliwości zwróciliśmy się do Nadleśnictwa Lubartów, czyli jednostki nadzorującej lasy przy Zawieprzycach.

– Wilki w okolicach Zawieprzyc to prawdopodobnie osobniki należące do jednej z watah bytujących w Lasach Kozłowieckich oraz Firlejowskich, co oczywiście nie oznacza, iż nie mogą przybywać z Lasów Parczewskich

lub innych obszarów w poszukiwaniu ostoi. Dla wilka pokonanie dystansu z Lasów Kozłowieckich czy Firlejowskich do Zawieprzyc nie jest żadnym problemem. Są to drapieżniki patrolujące bardzo rozległe terytoria – mówi Sławomir Trąbka, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Lubartów

Dwie wilcze watahy z Nadleśnictwa Lubartów liczą do 6 osobników, szefową, jak zwykle, jest wadera. Pierwsze sygnały od tych drapieżników

leśnicy otrzymali już w 2018 roku. – W lasach obserwujemy zagryzione i zjedzone sarny i jelenie. Na razie jeleniowatych w naszym nadleśnictwie nie brakuje, a więc wilki nie będą mogły narzekać na brak jedzenia – dodaje Sławomir Trąbka.

Wilki z natury unikają człowieka, ale zawsze trzeba pamiętać, że to dzikie zwierzę. – Należy zachowywać dużą ostrożność przy spotkaniach z tym drapieżnikiem. Póki co nie mieliśmy

sygnałów o pogryzieniach ludzi czy za stratach w zwierzętach gospodarskich. Najbardziej narażone na ataki wilków są psy, jako ich naturalny przeciwnik oraz bydło na wolnym wypasie – wyjaśnia Sławomir Trąbka.

Leśnicy apelują, aby nigdy nie dokarmiać wilków, nawet jeśli zwierzęta wydają się wychudzone i wymagające pomocy. Nigdy też nie wolno dotykać ani zabierać ze sobą wilczego szczepienia.

Do zobaczenia. Do usłyszenia. Festiwal czas zacząć

ZAMOŚĆ Spotkania z aktorami i twórcami teatru, poza tym słuchowiska, prezentacje telewizyjnych widowisk i koncerty. W piątek w Zamościu zaczyna się 22. Festiwal Teatru Polskiego Radia i Telewizji Polskiej „Dwa Teatry”



Na cztery festiwalowe dni Zamość staje się stolicą teatru radiowego i telewizyjnego.

FOT. UM ZAMOŚĆ

Miasto gości imprezę po raz trzeci. Wcześniej odbywała się w Sopocie.

Uroczysta inauguracja jest planowana na wieczór. Podczas gali otwarcia (godz. 18) na Rynku Wodnym wręczone zostaną nagrody, które tym razem otrzymać mają Zofia Kucówna

i Krzysztof Wakuliński. Wcześniej będzie można podziwiać ich kreacje w dwóch słuchowiskach, które zaprezentowane zostaną w Jazz Clubie Kosz (godz. 18 i 19).

Natomiast już od rana (godz. 9) sali Consulat ruszą konkursowe prezentacje spektakli teatru telewizji, zaś w Koszu (godz. 13)

słuchowisk, które powalczą o nagrody.

Pozostałe produkcje radiowe i telewizyjne w tych samych miejscach mają być do obejrzenia i posłuchania aż do poniedziałku, gdy festiwal ostatecznie się zakończy galowym koncertem w Zamojskim Domu Kultury.

Przez cały czas odbywać się mają też imprezy towarzy-

szące, jak np. te adresowane do dzieci, a planowane na sobotę (od godz. 9) w Centrum Kultury Filmowej Stylowy, gdzie prezentowane będą np. programy Telewizji ABC, spotkania z twórcami lalek i aktorami lalkowymi, ale też pokazy spektakli dla dzieci.

Pełny program udostępniamy na www.dziennikw-schodni.pl

AK

Truskawki Plan

ROLNICTWO Rolnicy trwający

Radosław Szczęch

Nastroje wśród plantatorów truskawek nie są dobre. Właściciele plantacji z niedowierzaniem patrzą na tegoroczne ceny w punktach skupu, które w tym roku są dla nich sporym rozczarowaniem.

– To, co się dzieje, to jest masakra. Przy pięciu złotych na skupie, gdy muszę zapłacić ludziom 2,5-3 zł od koszyka, to ile mi zostanie, 2 złote? To jest cios poniżej pasa. Przy takiej cenie właściwie nie opłaca się zrywać tego owocu z pola – przyznaje Marek Krzesicki, właściciel czterohektarowej plantacji truskawek w Pachnowoli w gminie Puławy.

Ciemne chmury nad zagłębiem

Pachnowola, Kochanów, Leokadiów, Kajetanów, Zarzecze – wsie położone po zachodniej stronie Wisły, niemal na skraju województwa lubelskiego – od lat tworzą prawdziwe, truskawkowe zagłębie. Uprawa tego owocu to jedna istotnych gałęzi rolnictwa w gminie, co widać nawet na witaczach życzących przyjeżdżającym „owocnego pobytu”.

Nie brakuje tutaj truskawkowych konkursów kulinarnych, corocznych wyborów Miss Truskawki, nagród na pierwszą truskawkę w sezonie, a zamiast tradycyjnych dożynek jest oczywiście Święto Truskawki. Niestety, z powodu coraz niższej opłacalności truskawkowego biznesu, część plantatorów rezygnuje z upraw. Jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie, puławskiemu zagłębiu będzie groziła zapaść.

Całkowita kłapa

Najwięksi producenci na razie się nie poddają, ale powoli wyciągają kalkulatory, żeby przeanalizować opłacalność produkcji.

– Ten sezon to całkowita kłapa. Nie dość, że na początku z powodu przymrozków wymarzło mi 20 proc. owoców, to teraz, jak się okazuje, rynek jest nasycony.

Firmy naściągają sobie truskawek z Egiptu i Maroka i nikt nad tym nie panuje. Brakuje gospodarza. Politycy się kłócą, a rolnikowi zawsze wiatr w oczy

– ocenia plantator z Pachnowoli. – Pracować przy zbiorach też nikt z Polski nie chce. Sam zatrudniam 8 osób z Ukrainy, ale trzeba im zapewnić spanie i wyżywienie, więc kolorowo nie jest.

Podobnego zdania jest producent truskawek z gminy Stężyca w powiecie ryckim. – Nawozy podróżowały o ponad 100 proc. w ciągu roku i wcale nie spadają, a ceny owoców są tragiczne. Przy 3,5 zł od łubianki trudno mi nawet utrzymać pracowników. Naprawdę zaczynam zastanawiać się nad likwidacją plantacji. Trochę szkoda, bo zainwestowałem w sadzonki dwa lata temu, więc jeszcze rok może wytrzymam, a potem się zobaczy – mówi nam Janusz Goździcki, właściciel 1,5 hektarowej plantacji w Kletni.

Truskawkowa logistyka

Producent narzeka również na dostępność pracowników, o których w tym roku trudno jest.

– Dzwonią, a potem często wcale nie przychodzą na pole. Ostatnio miały być trzy kobiety z Polski, koleżanki, to jedna zrezygnowała, drugą rozboleł ząb, a trzecia uznała, że sama nie będzie pracować. Czekam na posiłki z Ukrainy – dodaje rolnik.

Nasz rozmówca przyznaje jednocześnie, że chętnie sprzedawałby owoce nie giełdzie, gdzie ceny są nieco wyższe, ale problemem jest logistyka. – Z mojego gospodarstwa do Lublina jest 80 kilometrów. To za daleko. Po takiej podróży owoce nadawałyby się chyba tylko na dżem – zauważa Janusz Goździcki.

Rolnicy czują się poszkodowani, bo widzą, że truskawki na sklepowych półkach

Truskawki tanie jak barszcz. Producenty załamują ręce

sezon powoli zaczynają spisywać na straty. Nasi rozmówcy przyznają, że w tym roku nie zarobią. Sytuację pogarsza import tanich owoców spoza Europy



Plusem tego sezonu jest natomiast pogoda. Mimo przymrozków, które faktycznie zmniejszyły plony, owoce, które przetrwały są w większości świetnej jakości.

FOT. DW, ARCHIWUM, PIXABAY

Pogoda sprzyja

Plusem tego sezonu jest natomiast pogoda. Mimo przymrozków, które faktycznie zmniejszyły plony, owoce, które przetrwały są w większości świetnej jakości.

Dość mokra wczesna wiosna, suchy dotychczas i chłodny czerwiec, brak ulewnych deszczy i wysokiej wilgotności powietrza, ograniczyły rozwój pleśni oraz innych chorób. To jednak niewielkie pocieszenie dla rolników, którzy inwestują nie małe pieniądze w zakup sadzonek, nawozów, środków ochrony roślin, nawadnianie i utrzymanie tuneli.

Poza wspomnianymi ciłami na zagraniczne owoce, rolnikom mogłaby pomóc większa konkurencja wśród sieci handlowych działających na krajowym rynku. Największe z nich, jak portugalskie Jeronimo Martins (Biedronka), niemiecka grupa Schwarz (Kaufland, Lidl), litewska Maxima (Stokrotka), francuskie Auchan i Carrefour – z racji ogromnej skali swojej działalności, mogą pozwolić sobie na dyktowanie cen, negocjując z dostawcami owoców z pozycji silniejszego, by osiągać wyższe marże.

i straganach są o wiele droższe, niż w skupie.

Afrykańska konkurencja

– Dużą rolę odgrywa rynek globalny. Prawda jest taka, że kraje Europy Zachodniej w tym i zeszłym roku sprowadziły sporo owoców z Egiptu i Ukrainy. Przetwórcy ponoszą również wysokie koszty choćby energii elektrycznej, a jednocześnie mają problemy z niską dostępnością pracownika, co przekłada się na konieczność podnoszenia wynagrodzeń. Czynniki wpływających na ostateczną cenę truskawki w skupie jest zatem wiele – tłumaczy Mariusz Ozygała, kierownik Działu Zakupu Owoców i Warzyw w firmie Agram.

– Warto też wspomnieć o tym, że my rolnikom zapłacimy za miesiąc, a ten owoc będziemy sprzedawali przez

Jedzmy polskie truskawki

Janusz Skrzypek, zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej

– Tegoroczne ceny truskawek nie dają ich producentom szans na zysk. Mogą jedynie zwrócić im koszty produkcji. Problem niskich cen wynika z wysokiej podaży truskawek zagranicznych, szczególnie tych z krajów afrykańskich, jak Maroko i Egipt, ale także z Ukrainy. Ten towar wygrywa ceną, ale nie jakością. Chciałbym zauważyć, że cenowa różnica wynika nie tylko z tańszej siły roboczej w tamtych krajach, ale przede wszystkim z mniej restrykcyjnych przepisów dotyczących używania środków chemicznych. Dlatego zachęcałbym konsumentów do wybierania truskawki polskiej, która jest oczywiście bardzo



smaczna, ale jednocześnie daje gwarancję o wiele wyższych standardów produkcji. Wracając do tematu cen: obawiam się, że Polska, która jest obecnie czołowym producentem truskawki w Unii Europejskiej (180 tys. ton w 2022 roku), może tę pozycję

stracić. Stanie się tak, jeśli nasi rolnicy zaczną likwidować plantacje z powodu dalszej nieopłacalności. Potrzebne są zatem systemowe rozwiązania, które ustabilizowałyby rynek i wzmocniły pozycję polskich producentów owoców, także w kontaktach z branżą handlową.

cały rok, więc zapłata musi być kredytowana. To dla nas kolejny koszt, bo wszyscy wiemy, jak drogie są raty kredytów przy obecnym oprocentowaniu – dodaje nasz rozmówca.

Zdaniem kierownika, żeby pomóc polskim rolnikom, Unia Europejska musiałaby wprowadzić zaporowe cła na truskawki spoza swojego obszaru, zwłaszcza na te egipskie. Obecnie takich obustronnych handlowych nie ma, więc tanie owoce z południa coraz śmielej zaopatrują zachodnie rynki, wypychając z nich jednocześnie rodzimych dostawców. Sam Agram skupuje truskawkę po 3,8 zł. W zeszłym roku płacił dostawcom około 6 zł.



Sto wykroczeń w jeden dzień

PUŁAWY Puławscy policjanci zakończyli akcję „prędkość”. W ciągu jednej doby, w środę 14 czerwca, m.in. dzięki użyciu drona, wychwycili 100 wykroczeń drogowych. Dodatkowo 159 kierowców przebadano alkomatem. Dwie osoby straciły prawo jazdy

Radosław Szczęch

Kierowcy poruszający się po drogach powiatu puławskiego w środę musieli mieć się na baczności. Choć w mediach pojawiły się informacje o wzmożonych kontrolach, nie wszyscy wzięli sobie te komunikaty do serca. W ramach akcji „prędkość” w Puławach i okolicy pojawiły się dodatkowe patrole drogówki z Lublina wyposażone w wideorejestratory. Użyto również drona z kamerą, który przyjechał z komendy wojewódzkiej.

Od wczesnych godzin porannych do północy policjanci odnotowali 100 wykroczeń, z czego 90 dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości. Dwóch kierowców straciło prawo jazdy. Pierwszy z nich za zbyt szybką jazdę. W terenie zabudowanym, jadąc przez Klikawę (gmina Puławy) 39-latek w audi, rozpędził się do 106 km/h. Otrzymał mandat wysokości 1,5 tys. zł oraz 13 punktów karnych. Uprawnienia zostały mu zabrane na 3 miesiące.

W ramach prowadzonych działań policjanci badali również trzeźwość kierowców. Łącznie przeprowadzili 159 takich kontroli. Dobra wiadomość jest taka, że zdecydo-



wana większość przebadanych była trzeźwa. Za jazdę po alkoholu odpowie jedna osoba, która musi pożegnać się na jakiś czas z możliwością legalnego poruszania się po drogach w roli kierowcy. Wśród skontrolowanych znalazł się również kierowca, który jeździł mimo braku uprawnień, a dziewczątka innych otrzymała mandaty za nieprawidłową zmianę kierunku jazdy.

– Nadmierna prędkość jest jednym z kluczowych czynników wpływających na ryzyko zaistnienia wypadków drogowych i skalę ich skutków. Zagroza nie tylko kierowcy i ich pasażerom, ale również innym uczestnikom ruchu, zwłaszcza pieszym i rowerzystom, których nie chroni karoseria samochodu – przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

OPR. RS

W codziennej pracy funkcjonariuszy coraz częściej towarzyszy wyposażony w kamerę dron. Urządzenie pozwala nie tylko na obserwację, ale także nagrywanie łamiących prawo i odczytywanie ich numerów rejestracyjnych; nawet z dużej odległości

FOR. POLICJA

Odwołana prezes wraca za stery MZK

PUŁAWY W czwartek, 15 czerwca, niewiele ponad pół miesiąca od odwołania, na stanowisko prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji wróciła jego dotychczasowa szefowa. Iwona Kuś wygrała konkurs, w którym zmierzyła się ze swoim poprzednikiem

Radosław Szczęch

To był prawdopodobnie najkrótszy okres pomiędzy odwołaniem prezesa spółki komunalnej przez radę nadzorczą, a jego ponownym powołaniem w historii miasta Puławy.

Przypomnijmy: że pod koniec maja rada MZK po zapoznaniu się z informacją otrzymaną od prezydenta Pawła Maja, odwołała ze stanowiska szefową zakładu komunikacji, Iwonę Kuś.



Chodziło o dane z jej oświadczenia majątkowego za 2022 rok, w którym prezes **IWONA KUŚ** wykazała dochód z prowadzenia działalności gospodarczej – zarówno ze świadczenia usług na rzecz miejskiej spółki, jak i na własny rachunek (ok. 20 tys. zł). Zgodnie z wykładnią miejskich prawników, doszło do naruszenia ustawy regulującej te kwestie. W myśl przepisów, osoby zarządzające spółkami gminnymi, dodatkowej działalności gospodarczej prowadzić nie powinni.

Tuż po odwołaniu, Iwona Kuś przystąpiła konkursu na zwolnione stanowisko. Jej jedynym konkurentem do objęcia tej posady był Piotr Konieczny, poprzedni prezes MZK. Oboje w poniedziałek stanęli przed komisją biorąc udział w rozmowach kwalifikacyjnych. Zwycięzcą postępowania została Iwona Kuś. Jej nowa umowa z firmą zarządzającą miejską komunikacją zaczęła obowiązywać w czwartek, 15 czerwca.

Niewykluczone, że podobnie zakończy się historia odwołania prezesa innej miejskiej firmy: „Wodociągów Puławskich”. Bernard Rudkowski swoje stanowisko stracił na początku czerwca. Z tego samego powodu – osiągnął dochód (12 tys. zł) z prowadzenia działalności gospodarczej. Obecnie trwa konkurs, który wyłoni nowego (lub starego) prezesa MPWiK-u. Zainteresowani tą posadą swoje kandydatury mogą zgłaszać do 22 czerwca.

Podziel się książką

PUŁAWY Biblioteka Miejska w Puławach zaprasza na sobotnie „Święto Wolnych Książek”. Przed mediateką tego dnia pojawiają się stoiska z darmową literaturą. Placówka zachęca również do dzielenia się lekturami, które nam zbywają.

W sobotę, 17 czerwca, przed puławską mediateką przy ul. Wojska Polskiego 2 pojawiają się stoiska z różno-

rodną literaturą: dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Puławskie bibliotekarki zachęcają do skorzystania z tej okazji i podzielenia się z innymi tymi pozycjami, które zalegają na domowych półkach. Często trafiają tam nietrafione prezenty lub lektury, które już dawno zostały przeczytane i nie mamy zamiaru do nich wracać. Warto zatem skorzystać ze „Święta

Wolnych Książek” i przeciwieżyć swoje zbiory. Żeby oddać książki, ich właściciele nie muszą osobiście organizować stoisk i nam nimi stać. Zbędne pozycje można przynosić do biblioteki oraz wszystkich jej filii codziennie w godzinach ich pracy. Możliwe będzie to również w najbliższą sobotę. Akcja potrwa od godz. 9 do 15.

OPR. RS

Sztuka w czasie wojny

KAZIMIERZ DOLNY W Kamienicy Celejowskiej do jutra można oglądać dzieła artystów z Ukrainy, Polski i Czech, którzy za pomocą obrazów, grafik, fotografii i materiałów wideo opowiadają o tym, co czują w związku z rosyjską napaścią na Ukrainę.

Grupa międzynarodowych twórców współtworzy działającą od 2006 roku Międzynarodową Rezydencję Sztuki

Współczesnej Biruchiy. Jej nazwa pochodzi o jednej z wysp na Morzu Azowskim, na której dotychczas organizowane były wystawy dzieł artystów z całej Europy. Od zeszłego roku spotkania w tym miejscu nie są już możliwe. Przed rokiem wystawa odbyła się w Mołdawii, a tym razem znajduje się ona w Polsce, w Kazimierzu Dolnym.

Prace powstały pomiędzy 444, a 447 dniem wojny, podczas spotkania w wiosce Borowiec w powiecie lipskim. W jego trakcie grupa tworzyła i rozmawiała o znaczeniu współczesnej sztuki w czasie wojny. Dyskutowano również o relacjach Polski i Ukrainy na przestrzeni lat.

Kuratorami wystawy są Dorota Seweryn-Puchalska i Gannadij Kozub.

RS



Woda, pontony i strzelanie

WOJSKO Terytorialsi uczcili Dzień Podoficera intensywnym szkoleniem. Ponad 50 podoficerów i kandydatów na podoficerów doskonaliło się w strzelaniu „z wody”.

Żołnierze z 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej intensywnie szkolili się na obiektach szkoleniowych

w Zarajcu i Osówce k. Lublina. Po raz pierwszy mieli możliwość prowadzenia strzelania „z wody”. Polegało to na niszczeniu z łodzi pontonowych celów na brzegu zbiornika wodnego znajdującego się na terenie strzelnicy.

Łódź musiała być przez żołnierzy w jak najkrótszym

czasie przetransportowana i zwodowana. Ogień prowadził dwóch żołnierzy z burty zwróconej ku brzegowi. Ich zadaniem było zniszczenie sylwetek przeciwnika podczas przepływania określonej odległości w kierunku celów. – Pierwszy raz miałem okazję pro-

wadzić ogień z łodzi, to niełatwe zadanie. Trudność tego strzelania wynikała z faktu, że łódź była cały czas w ruchu, kołysała się na wodzie. Kompania w której służę obejmuje swoim stałym rejonem odpowiedzialności część Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego,

więc niezbędnym jest ćwiczenie w takich warunkach i zdobywanie tego typu umiejętności – powiedział kpr. Kamil żołnierz 21 lubelskiego batalionu lekkiej piechoty, uczestnik szkolenia.

2 LBOT – jako pierwsza w WOT – rozpoczęła realizację projektu „Sonda”, którego

celem jest odpowiednie wyselekcjonowanie i wyszkolenie kadry podoficerskiej. Pilotażowy kurs wystartował w kwietniu 2019 r. Od tamtej pory odbyło się już jego dziesięć edycji, a stopień kaprała otrzymało blisko 240 absolwentów kursu.

(OPR. P.P.)

Weekendowa wyprawa w głąb czasu

CHODLIK Ogniska, puszczanie wianków, dobre jedzenie, nocne oprowadzanie po rozświetlonym grodzisku, archeologiczne opowieści. W piątek zaczynają się Europejskie Dni Archeologii. Warto też odwiedzić Kazimierz Dolny i Żmijowiska

Jak opisują mieszkańcy, w Chodliku (gmina Karczmiska) są malownicze krajobrazy, świeże powietrze oraz wszechobecna cisza. Przyjeżdżają tu wędkarze, grzybiarze, rowerzyści, miłośnicy kajaków, ale także archeolodzy. Od piątku kolejność się zmienia: archeolodzy i sympatycy badania przeszłości zdominują sam Chodlik i okolice.

Jak wynika z badań, Chodlik ma niezwykle długą i interesującą historię, która zaczęła się przeszło tysiąc lat temu. We wsi są relikty olbrzymiego trójwałowego grodu – wyróżniającego się konstrukcją i rozmiarami jednego z najstarszych i największych założeń obronnych w Polsce. Świetności grodu przypadały na VIII-X w., a więc tak zwany okres plemienny, poprzedzający zarówno powstanie państwa polskiego jak i początki chrześcijaństwa.

● W piątkową noc z 16 na 17 czerwca w bazie archeologicznej działającej od kilku lat w budynku dawnej szkoły będzie można zobaczyć amatorskie jak i profesjonalne, filmy archeologiczne prezentujące najnowsze wyniki badań archeologicznych w kraju. Początek pierwszej części projekcji o **GODZ. 21**.

● W sobotnim programie dorocznych Europejskich Dni Archeologii są Wianki nad Chodelką i słowiańska Noc Kupały. Od **GODZ. 20**. będą się paliły ogniska, zaplanowano



puszczanie wianków na Chodelce. Organizatorzy zapowiadają dobre jedzenie, nocne oprowadzanie po rozświetlonym lampami solarnymi grodzisku w Chodliku. Będzie można wysłuchać archeologicznych opowieści.

O **GODZ. 21** zacznie się druga część Przeglądu Filmów Archeologicznych. W programie szczególnie polecany przez organizatorów film „Berło z brązu – symbol zmiany cywilizacyjnej” w reżyserii Krzysz-

tofa Paluszyńskiego, który będzie gościem przeglądu. To fabularyzowany dokument, wędrowka po ziemiach naszego kraju i Europy przed około 4000 laty. Twórcy obejmują czas od epoki użytkowania kamienia do epoki pierwszego w dziejach ludzkości metalu wykorzystywanego na szeroką skalę. Wówczas nastąpił gwałtowny skok technologiczny i cywilizacyjny, znacząco podniósł się poziom i jakość życia, nastąpiła też zmiana

samego sposobu funkcjonowania społeczeństw.

Wydarzenie to wspólne przedsięwzięcie Towarzystwa Starożytniczego w Chodliku, Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach, Stowarzyszenia Historycznego „Pasja”, Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów TOPÓR i Gminy Karczmiska.

Wspierają ich mieszkańcy. Jak zapowiada Maria Borowiec, soł-

tka Chodlika wsparcie będzie florystyczne. To z kwiatów i roślin uzbieranych na okolicznych łąkach przez osoby mieszkające tu na stałe, uczestnicy słowiańskich zabaw będą robić wianki.

Z Chodlika niedaleko jest do Kazimierza Dolnego, a w odległości solidnego spaceru czy rowerowej wyprawy są Żmijowiska. Tam też będą wydarzenia związane z Europejskimi Dniami Archeologii.

● 17 czerwca o godz. 12 otwarcie wystawy „Archeologiczne tajemnice Kłodnicy, która można oglądać w Kazimierzu Dolnym w Dworze z Gościeradowa (ul. Podzamcze 20).

● 18 czerwca od godz. 10 do 16 na terenie Grodziska Żmijowiska w Żmijowiskach (gmina Wilków) będą trwały warsztaty. Artur Bokła z Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim – Rezerwat Archeologiczny Krzemionki Opatowskie: niecenienie i krzesanie ognia, obróbka krzemienia. Koło Naukowe Studentów Archeologii UMCS przygotowuje pokazy archeologii eksperymentalnej: analiza mikroskopowa, obróbka i wykorzystanie krzemienia, tkanie krajkę. Oprócz tego rekonstrukcje zabytków archeologicznych, model wykopu archeologicznego, warsztat opisu zabytków i konserwacji zabytków oraz pokaz narzędzi pracy archeologa. Będą też zajęcia dla najmłodszych.

(AGDY)

Zenek Martyniuk w Nieliszu



FOT. ARCHIWUM

SOBÓTKA Wieczorem w sobotę, 24 czerwca, w Nieliszu zaśpiewa Zenek Martyniuk z zespołem Akcent. Będzie główną gwiazdą planowanej na cały ten weekend imprezy Sobótka 2023.

Wszystko rozpocznie się o godz. 20.30 koncertem zespołów z Gminnego Ośrodka Kultury w Nieliszu. Będzie też fire show, pochód z wiankami i pokaz sztucznych ogni.

Zenek Martyniuk na scenę nad zalewem wyjdzie natomiast o godz. 22. Po jego wy-

stępie planowana jest jeszcze plenerowa dyskoteka z grupą Masterfox.

Nazajutrz bawić się na sobótkowej imprezie będzie można od godz. 16.30. W planach kolejne występy miejscowych artystów, ale również np. Folkowych Gwiazdek z gminy Zamość. Z recitalem, na który złoży się covery wystąpi Piotr Jaworski, a później publiczność będą rozgrzewać tanecznie grupy Marterfox i Meffis.

AK

Spacer z przewodnikiem



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/ARCHIWUM

CZASWOLNY Zamość pod zaborami – taki jest temat 3-godzinnej wycieczki, na którą w niedzielę będzie można wybrać się z przewodnikami. Zwiedzanie jest darmowe. To oferta adresowana do wszystkich, którzy chcieliby poznać historię Zamościa, a przygotowana przez miasto oraz miejscowy

oddział PTTK. Zbiórka grup o godz. 15 przy ul. Staszica 31 (od strony Rynku Wielkiego). – Przewodnicy poza ciekawostkami o zwiedzanych miejscach, zaprezentują podczas spaceru fragmenty literackie i muzyczne oraz odkryją nieznane fakty o dawnym Zamościu – zachęcają organizatorzy.

AK

Eleni w Radecznicy

FESTIWAL Wokalistka wystąpi jako gwiazda Festiwalu Antoniańskiego w Radecznicy.

Impreza jest planowana na niedzielę. Ma rozpocząć się o godz. 15 na placu przy miejscowym Urzędzie Gminy od Koronki do Miłosierdzia Bożego i powitania gości. Następnie cuda św. Antoniego w wierszach i piosenkach zaprezentuje młodzież z Publicznej Szkoły Podstawowej w Radecznicy noszącej imię świętego, któremu poświęcone jest całe wydarzenie.

Występować mają też liczne zespoły śpiewacze, m.in. Zawady, Gorajca-Zastawie,

Grabowca, Nielisza i Suchowoli, a także Orkiestra Dęta z Zaborza.

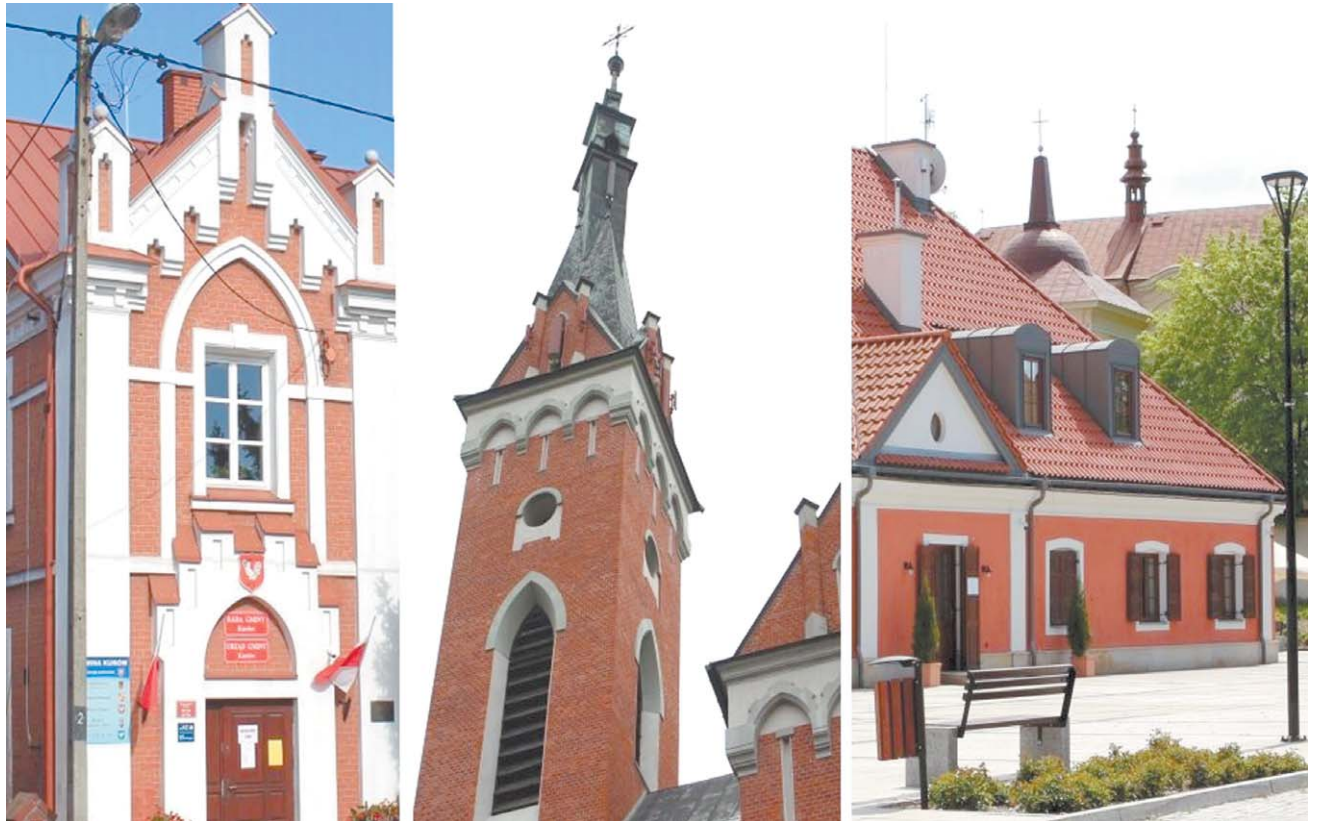
Po kilku godzinach tych prezentacji i ogłoszeniu wyników przyjdzie czas (godz. 19) na występ gwiazdy. Eleni to tak naprawdę Helena Dzoka (z domu Milopulos). Pochodzi z Grecji, jej rodzice wyemigrowali do Polski jeszcze w latach 50. XX wieku. Jej pierwszy album nagrany z Prometheusem, zatytułowany „Po słonecznej stronie życia” ukazał się w formie płyty winylowej w 1977 roku.

Udział w festiwalu jest dla publiczności bezpłatny.

AK

Trzy nowe miasta w 2025?

POWIAT PUŁAWSKI Niewykluczone, że w styczniu 2025 roku na mapie powiatu puławskiego pojawią się trzy nowe, a właściwie bardzo stare miasta, które w przeszłości straciły swoje prawa. Chodzi o Kurów, Końskowolę i Wąwolnicę



Radosław Szczęch

Kurów pierwsze prawa miejskie nabył już w roku 1442, a więc za życia króla Władysława III Warneńczyka z dynastii Jagiellonów. Po 427 latach, w czasach zaborów, decyzją władz carskich, prawa te zostały zabrane. Była to forma represji wynikającej ze wsparcia, jakiego ówczesni mieszkańcy Kurowa udzielili polskim siłom powstańczym. Jeszcze starszym miastem była Wąwolnica (wtedy Wawelnica), która swoje prawa nabyła w roku 1346, a więc za czasów Kazimierza III Wielkiego. Podobnie jak Kurów, straciła je dekretem carskim w 1870 roku. Rosyjski władca w tym czasie praw pozbawił również Końskowolę, która miastem była nieprzerwanie od roku 1532.

(od lewej): Kurów, Wąwolnica i Końskowola

FOT. RS/ARCHIWUM

Niewykluczone, że wszystkie te trzy miejscowości już za 1,5 roku znów będą zarządzane przez burmistrzów, na powrót stając się miastami. Większość formalności za sobą ma już Końskowola, która miała szansę na wcześniejsze odzyskanie statusu. W gminie konsultacje z powodzeniem już w roku 2020, ale radni zdecydowali o schowaniu ich wyników do „zamrażarki”. Do sprawy wrócą pod koniec kadencji, czyli na początku przyszłego roku. Wtedy złożony ma zostać wniosek o odzyskanie praw.

Jeszcze w tym roku, po wakacjach, przeprowadzenie konsultacji planują władze Kurowa i Wąwol-

nicy. Arkadiusz Małecki, wójt Kurowa, przyznaje, że radni w większości popierają tę inicjatywę. Właściwa uchwała uruchamiająca cały proces ma zostać podjęta jesienią. Wtedy też o zdanie zapytani zostaną mieszkańcy. Jeśli większość opowie się za miastem, do końca marca 2024 roku wniosek trafi do wojewody i właściwego ministerstwa.

W tym samym czasie swoje konsultacje przeprowadzać będzie Wąwolnica.

– Chcemy zająć się tą sprawą, ale podchodzimy do niej spokojnie, bez pośpiechu. Planujemy spotkania z mieszkańcami, regionalistami, będziemy mówili o naszej historii i odpowiadali na wszelkie pytania – zapowiada wójt gminy, Marcin Łąguna. – Wiem, że niektórzy obawiają się wyższych podatków, utraty funduszu sołeckiego,

czy konieczności wymiany dokumentów. Zapewniam, że przez odzyskanie praw podatki nie wzrosną, a fundusz zostanie, podobnie jak dowody osobiste.

O tym, czy wymienione stolice gmin odzyskają prawa, czy nie, zdecydują obywatele, następnie radni, a na końcu władze centralne. Jeśli wszyscy będą na „tak”, nowe miasta pojawią się w styczniu 2025 roku. Obecnie w powiecie puławskim są trzy miasta: Puławy, Nałęczów i Kazimierz Dolny. Konsultacje przeprowadzone dotychczas w Markuszowie i Janowcu zakończyły się niepowodzeniem. Z kolei Baranów odzyskaniu praw na razie nie mówi ani tak, ani nie.

– Rozważymy tę kwestię w przyszłości. Myślę, że to temat dla przyszłej kadencji – uważa Pelagia Maruszak, zastępca wójta Baranowa.

W weekend Zwierzyniec się bawi

WYDARZENIE Będą i animacje dla dzieci, i zawody sportowe, ale też spektakle uliczne i koncerty. A wszystkie te atrakcje zaplanowane w ramach Dni Zwierzynca 2023. Impreza jest planowana na cały weekend w kilku miejscach, np. amfiteatrze w Parku Środowiskowym i na deptaku. Rozpocznie się w sobotę o 15 blokiem konkursów i zabaw dla

dzieci oraz pokazami służb mundurowych. Będą też dmuchane zjeżdżalnie i stoiska przygotowanymi m.in. przez RPN, nadleśnictwo, Środowiskowy Dom Samopomocy czy Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Na 18 planowane są występy, przedszkolaków oraz uczestników zajęć w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej w Zwierzyncu.

A zaraz potem ruszą koncerty. Grać mają zespoły: „Jedno marzenie”, a także „Stojan” i „Spontan”. Dodatkowe atrakcje w sobotę to m.in. spacer z przewodnikami w strojach historycznych, gra miejska, plastyczne impresje o Zwierzyncu oraz zawody piłkarskie, które będą rozgrywane na miejscowym „Orliku”.

W niedzielę bawić się będzie można od południa na festiwalu teatralnym. Na zwierzynieckim deptaku spektakle wystawią krakowski „Teatr z kapelusza” i Fundacja „Bannina” z Warszawy.

A na koniec 19. Roztoczański Przegląd Orkiestr Dętych im. Jana Sochy od godz. 16 na placu przy centrum kultury. Wystąpi siedem zespołów.

AK

Złamały Turcję

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski kobiet wygrała 3:0 z Turcją w spotkaniu Ligi Narodów. Biało-Czerwone nadal są niepokonane, było to ich szóste zwycięstwo z rzędu

Od dawna Turczynki są bardzo niewygodnym przeciwnikiem. Dlatego czwartkową wygraną należy traktować jako sukces. Już pierwszy set pokazał, że mecz będzie emocjonujący i ciekawy. Bardzo dobrze w grę weszła Agnieszka Korneluk. Po jej atakach, bloku i serwisie Polska objęła prowadzenie 5:2. Bardzo szybko zaczęła ją wspierać Magdalena Stysiak, co zmusiło szkoleniowca Turcynek do wykorzystania pierwszej przerwy. Uwagi selekcjonera Daniele Santarelliego pomogły. Rywalki otrząsnęły się w przewagi Polek i szybko pojawił się remis 10:10. Wraz z upływem czasu wynik był na styłu. Dopiero w końcówce Biało-Czerwone odskoczyły na trzy punkty zwyciężając 25:22.

W drugiej partii nasze reprezentantki szybko przejęły inicjatywę (9:4). Rywalki nie zamierzały łatwo się poddać i zaczęły zmniejszać straty. W pewnym momencie prowadzenie stopniało do 12:10. Emocje wzrosły w końcówce, kiedy po asie Edy Erdem było tylko 20:19. W końcówce nasze obroniły jednak przewagę i po akcji Moniki Gałkowskiej wygrały 25:20.

Trzeci set przejdzie do historii z powodu awarii oświetlenia i zaciętej grze na przewagi. Polki miały trzy kolejne piłki meczowe (28:28). W kolejnej akcji same musiały bronić setbola. Na szczęście, decydujące słowo należało do podopiecznych Stefana Lavariniego, które zwyciężyły 30:28, a całe spotkanie 3:0. W piątek zagrają z Holandią (godzina 11).

(GROM)

Polska – Turcja 3:0 (25:22, 25:20, 30:28)

Polska: Korneluk (13), Stysiak (17), Łukasik (11), Wenerska, Różański (9), Jurczyk (7), Stenzel (libero) oraz Gałkowska (4) i Fedusio.

Turcja: Ozbay (1), Vargas (24), Baladin (5), Erdem (6), Gunes (5), Karakurt (9), Aykac (libero) oraz S. Sahin, E. Sahin (3) i Aydin (5).

Mecze czwartkowe: Bułgaria – Kanada 0:3 (15:25, 13:25, 15:25) • Dominikana – Włochy 2:3 (16:25, 25:16, 25:21, 22:25, 10:15) • Tajlandia – USA • Japonia – Korea Płd. • Brazylia – Serbia zakończyły się po zamknięciu wydania.

Powrót po latach

TAURON 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik rozpoczęła kompletowanie składu na sezon 2023/2024. Hitem transferowym „żółto-niebieskich” jest pozyskanie Damiana Wierzbickiego

Doświadczony siatkarz występował ostatnio w BKS Wiśle Proline Bydgoszcz. Popularny „Wierzb” to jeden z najlepszych zawodników na pozycji atakującego w Tauron 1. Lidze. W ciągu ostatnich czterech lat (2019-2023) trzykrotnie wybierany był najlepiej atakującym i punktującym graczem rozgrywek.

W sportowym dorobku ma cztery brązowe medale wywalczone na zapleczu PlusLigi. W zespole w Bydgoszczy Wierzbicki był jednym z jego filarów. W minionych rozgrywkach wystąpił w 36 meczach zdobywając 612 punktów. W bloku 44, z zagrywki 22, resztę w ataku. Taki dorobek dał mu wskaźnik skuteczności na poziomie 48 procent. Nowy nabytek żółto-niebieskich występował także w zespółach z Ostrołęki, Hajnówki, Sanoka, LUK Lublin, Krispolu Września i Gwardii Wrocław. W Świdniku zastąpi Mateusza Rećko, który od nowego sezonu będzie zawodnikiem MKS Będzin.

– Jest mi niezmiernie miło, że w przyszłym sezonie będę reprezentować



Rozgrywający Krzysztof Pigłowski wraca po pięciu latach do Świdnika

FOT. PSG KPS SIEDLCE/FACEBOOK

barwy PZL Leonardo Avii. Cieszę się, że będę mógł grać w drużynie, która posiada tak wspaniałych kibiców. Mam nadzieję, że dostarczymy wam dużo wspaniałych emocji, a wy swoim dopingiem poniesiecie nas do zwycięstwa – powiedział nowy atakujący.

Z Chrobrego Głogów przeprowadził się do Świdnika przyjmujący Marcin Ociepski (rocznik 1994). Nowy nabytek PZL Leonardo Avii ma 188 cm wzrostu. Zawodnik bardzo dobrze radzi sobie w siatkówce plażowej, zdobywał medale podczas młodzieżowych mistrzostw świata i Europy.

W ubiegłym roku wywalczył tytuł mistrza Polski seniorów. Oprócz Chrobrego grał również w I-ligowej ekipie BAS Białystok. W minionym sezonie wystąpił w 29 meczach, zdobył 275 punktów. Sześć razy otrzymał statuetkę MVP. Doświadczenie, trudny serwis, spokój w przyjęciu,

dobre wyszkolenie techniczne – to powinny być atuty nowego przyjmującego. – Wierzę, że ten sezon będzie pełen emocji i walki o jak najwyższe cele. Gwarantuję, że damy z siebie wszystko – zapewnił nowy przyjmujący świdnickiego klubu.

Po pięciu latach wraca do żółto-niebieskich Krzysztof Pigłowski. 30-letni rozgrywający występował w Avii w sezonie 2017/2018. A tam trafił po trzech latach spędzonych w ówczesnej drużynie LKPS Politechnika Szczółka Lublin. W sportowym życiorysie ma także występy w EKS Skra Bełchatów U 21, Gwardii Wrocław, AL Caudry Volley-Ball (Francja), Ishoj Volley (Dania), Lechii Tomaszów Mazowiecki, a ostatnio w PSG KPS Siedlce. – Jestem bardzo szczęśliwy, że będę ponownie reprezentował barwy PZL Leonardo Avii Świdnik. Jak tylko pojawiła się oferta, nie zastanawiałem się długo. Lubelszczyzna to mój drugi dom. Zrobię wszystko, aby „Duma lotniczego miasta” latała wysoko, a wszyscy kibice, którzy są fantastyczni cieszyli się z wielu zwycięstw – przekonuje Pigłowski.

(GROM)

Z szansami na srebro

RUGBY W sobotę stadion przy ul. Magnoliowej będzie areną turnieju finałowego mistrzostw Polski Kobiet do lat 16 w rugby 7-osobowym. Początek zawodów o godz. 10

Gospodyniami będą Amazonki Budowlani. Podopieczne trenera Roberta Ciechońskiego staną przed szansą osiągnięcia historycznego wyniku. Przed rokiem lublinianki stanęły na najniższym stopniu podium. W tym może być jeszcze lepiej. Po pięciu turniejach dziewczyny Amazonek Budowlanych są sklasyfikowane na trzeciej pozycji z dorobkiem 76 punktów. Do drugiej w rankingu ekipy Venol Atomówki Łódź tracą zaledwie sześć „oczek”. – Taki dystans można odrobić. W tym roku otwiera się przed nami szansa na poprawienie wyczynu z ostatniego sezonu – mówi kierownik Amazonek Marcin Sokołowski.

Za zwycięstwo w turnieju przysługuje 20 punktów, za drugie miejsce – 18, za trzecie – 16, itd. Finałowa rozgrywka w Lublinie toczyć się będzie w dwóch grupach: A, w której znalazły się zespoły: Venol Atomówki Łódź, Amazonki Budowlani Lublin i Błyskawice Rugby Rzeszów oraz w grupie B: Juvenia Kraków, Rugby



Amazonki Budowlani Lublin mają szansę na srebrny medal mistrzostw Polski U 16 w rugby 7

FOT. AMAZONKI BUDOWLANI LUBLIN

Club Częstochowa, Budowlani Commercecon Łódź. Dwie ostatnie drużyny z klasyfikacji generalnej wycofały się w finałowej rywalizacji. To

Biało-Zielone Ladies Gdańsk i Orkan Sochaczew.

Finałowy turniej rozpocznie się o godz. 10, w pierwszym meczu

gospodynie Amazonki Budowlani zmierzą się z rywalkami z Rzeszowa. Drugie spotkanie w grupie lublinianki zagrają z Atomówkami (10.40). Po zakończeniu eliminacji grupowych planowane są finały, które rozpoczną się o godzinie 12.20.

W rugby 7 zespoły grają z zaliczeniem przyłożeń (za 5 punktów) i podwyższeń (2 pkt). Nie ma rzutów karnych. Mecz trwa dwa razy po siedem minut. Drużyna liczy 12 zawodniczek, z czego siedem znajduje się jednocześnie na boisku. – Najważniejszy będzie drugi mecz z Atomówkami. To z tą drużyną będziemy walczyć o srebrny medal. Nie jesteśmy bez szans – zapowiada Sokołowski.

(GROM)

AKTUALNA KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Juvenia Kraków	96 pkt
2. Venol Atomówki Łódź	82 pkt
3. Amazonki Budowlani Lublin	76 pkt
4. Rugby Club Częstochowa	68 pkt
5. Budowlani Commercecon Łódź	58 pkt
6. Błyskawice Rugby Rzeszów	50 pkt
7. Biało-Zielone Ladies Gdańsk	34 pkt
8. Orkan Sochaczew	8 pkt

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Program 34. kolejki (wszystkie mecze w sobotę o godz. 17): Orleńskie Spółdzielnie – Cracovia II • Wisła Sandomierz – Avia Świdnik • Korona II Kielce – Czarni Połaniec • Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ • Chelmska Chelmska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski • Unia Tarnów – Podlasie Biała Podlaska • KS Wiązownica – Sokół Sieniawa • Lublinianka Lublin – Stal Stalowa Wola.

1. Stal	33	71	67-27
2. Avia	33	65	54-26
3. Wiczyzta	33	64	72-35
4. KSZO	33	58	61-35
5. Podlasie	33	54	61-40
6. Wisłoka	33	52	52-43
7. Cracovia II	33	51	64-47
8. Sokół	33	47	56-64
9. Czarni	33	44	43-55
10. Orleńskie	33	43	43-58
11. Podhale	33	42	56-45
12. Unia	33	39	41-64
13. Korona II	33	39	60-54
14. Wiązownica	33	39	48-58
15. Chelmska	33	37	44-47
16. Wisła	33	27	40-87
17. Lublinianka	33	23	43-87
18. ŁKS	33	37	27-60

ŁKS Łagów wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej, a Cracovia II nie przystąpi do nowego sezonu

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Hubert Antkowiak (Podhale Nowy Targ), Kostiantyn Czernij (KSZO) • **16 bramek** – Sebastian Stróżyk (Cracovia II) • **13 bramek** – Mateusz Geniec (Sokół Sieniawa), Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola) • **12 bramek** – Fryderyk Janaszek (Lublinianka 4, KSZO 8), Radosław Majewski (Wiczyzta Kraków).

Po pierwsze zrobić swoje

PIŁKARSKA III LIGA Czas na ostatnią kolejkę sezonu 2022/2023. Wiele drużyn w sobotę zagra już o pietruszkę. Kilka ciągle walczy jednak o ligowy byt. W tym gronie jest Chelmska, która podejmie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. I jeżeli chce zostać w gronie trzeciolicowców, to musi przede wszystkim wygrać

Łukasz Gładysiewicz

Chelmska przed ostatnią serią gier znajduje się pod kreską. Do bezpiecznej strefy tabeli traci jednak tylko dwa punkty, więc ciągle ma szansę na utrzymanie. Poza zwycięstwem nad „Kszokami” piłkarze Grzegorza Bonina potrzebują jeszcze korzystnego wyniku w przynajmniej jednym meczu z udziałem: Korony II Kielce, Unii Tarnów lub KS Wiązownica. Pierwsza z ekip podejmie Czarnych Połaniec, „Jaskółki” zagrają u siebie z Podlasie Biała Podlaska, a beniaminka z Podkarpacia czeka domowy pojedynek z Sokółem Sieniawa.

– Oczywiście, że cały czas wierzymy w utrzymanie. Chcemy zdobyć trzy punkty, ale wiadomo, że to może nie wystarczyć, bo Unia lub Wiązownica muszą przynajmniej zremisować, a Korona przegrać. Jeżeli jednak my nie zrobimy swojej roboty, to inne wyniki nie będą miały żadnego znaczenia. Dlatego najpierw koncentrujemy się na sobie. Mamy plan i trzeba go wykonać – mówi Grzegorz Bonin.

Szkoleniowiec ekipy z Chelmski przyznaje też, że nikt nie zostanie specjalnie oddelegowany do śledzenia wydarzeń z innych boisk. – Szczerze mówiąc to może źle wpływać na wszystkich. Skupiamy się na naszej pracy, ale pewnie i tak informacje będą do nas dochodzić, przecież każdy na trybunach i tak będzie sprawdzał wyniki. Najważniejsze jest jednak nasze zwycięstwo, a wiadomo, że nie będzie o to łatwo, bo KSZO, to bardzo dobry zespół – dodaje opiekun białozielonych.



Chelmska musi w sobotę nie tylko wygrać, ale i liczyć, że ktoś z tercetu: Unia Tarnów, KS Wiązownica, Korona II Kielce straci punkty

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

Podopieczni Rafała Wójcika bez względu na wynik sobotniego meczu i tak zostaną na czwartym miejscu w tabeli. W ostatnich tygodniach na pewno zespół z Ostrowca Świętokrzyskiego jest jednak w bardzo dobrej formie. Sześć poprzednich występów zakończył z bilansem: pięć zwycięstw i jedna porażka (1:3 w Wiązownicy).

– Z jednej strony nie grają już o nic, a wiadomo, że w końcówce sezonu kluby albo biją się jeszcze o awans lub utrzymanie, albo o wyższe miejsce w klasyfikacji Pro Junior System. Z drugiej strony, jak się już ma spo-

kojną głowę, to można zagrać na luzie. Dlatego dla nas to dobrze i źle. Sami spowodowaliśmy jednak, że jesteśmy w takiej sytuacji i trzeba się z tym uporać. Można jeszcze utrzymać się bez patrzenia na inne kluby i licencje, więc my postaramy się to zrobić. Póki jest szansa, trzeba dać z siebie wszystko – wyjaśnia opiekun Chelmski.

Od kilku tygodni pojawiają się plotki, że spadkowicz z II ligi, czyli Garbarnia Kraków w kolejnych rozgrywkach nie wystartuje w III, a IV lidze, a to mogłoby być ratunkiem dla Krystiana Wójcika i jego kolegów. – Wiadomo, że te

głosy do nas też dochodzą, ale nie ma sensu zwracać na to uwagi. Jestem już parę ładnych lat w Chelmsce, z półroczną przerwą i w tym czasie klub upadał trzy razy, a dwukrotnie zajęliśmy drugie miejsce. Dlatego na razie skupiamy się na sobie. Drużyna jest skoncentrowana i w sobotę chcemy wygrać. Ciągłe wierzymy też, że to zwycięstwo pozwoli nam na pozostanie w gronie trzeciolicowców bez potrzeby oglądania się na inne sprawy – zapewnia trener Bonin.

Wszystkie spotkania ostatniej kolejki zostaną rozegrane w sobotę, o godz. 17.

W Lubliniance są ciekawi zawodnicy

ROZMOWA z Radosławem Adamczykiem, trenerem Lublinianki

• **Przed Lublinianką mecz ze Stalą Stalowa Wola, która przed tygodniem cieszyła się już z awansu. Jak podejście do pożegnalnego występu na poziomie trzeciej ligi?**

– Na pewno pogratulujemy rywalom pierwszego miejsca i awansu. Z tego co słyszałem, to podstawowi zawodnicy „Stalówki” są już nawet na urlopowach. Dlatego spodziewamy się, że w składzie u rywali pojawią się przede wszystkim zmiennicy. My, jak zawsze chcemy powalczyć i spróbować coś ugrać. Tak naprawdę poza wpadką z Podhalem Nowy Targ nasze występy naprawdę były przyzwoite. Widać już u chłopaków zmęczenie, ale myślę, że jeszcze się zmobilizujemy

i postaramy powalczyć. A co będzie dalej, to jeszcze zobaczymy.

• **No właśnie, a co z przyszłością pana i drużyny? Pojawiają się informacje, że młodzież Lublinianki dostaje sporo zaproszeń na testy od innych klubów...**

– To prawda. Myślę, że naprawdę kilku chłopaków pokazało się z bardzo dobrej strony. Wiadomo, że to młodzi zawodnicy, a złapali trochę doświadczenia. Wielu z nich ma w nogach ponad tysiąc minut na poziomie trzeciej ligi. I widać, że te występy sporo im dały. Można było to dostrzec chociażby przy okazji spotkania w Radzynie Podlaskim. Orleńskie też wystawiły młody

skład, ale było widać, że nasi gracze są już bardziej ograniczeni. Co do testów, to przyszły zaproszenia także z maziowieckiej trzeciej ligi, a to oznacza, że poszły wieści w Polskę, że w Lubliniance są ciekawi chłopcy. Jest zapytanie z Motoru Lublin, z Avii Świdnik, bo wiadomo, że każdy za chwilę będzie szukał młodzieżowców.

• **A pan będzie chciał zostać na dłużej?**

– Szczerze mówiąc jeszcze dwa-trzy tygodnie temu na pewno chciałem. Były plany, ale teraz nikt za bardzo ze mną nie rozmawia. Są nowi wóldarze, którzy mają swoje pomysły, ale po pierwsze trzeba wyciągnąć wnioski z tego co ostatnio działo się w klubie. Uważam, że

chłopcy, którzy na wiosnę grali w Lubliniance zasłużyli na szacunek. Można powiedzieć, że na połowę długu zarobiliśmy. Słyszę, jak przebiegają rozmowy i szczerze, jeżeli podejście się szybko nie zmieni, to będzie naprawdę słabo. Udało się tutaj zrobić delikatny fundament zespołu i naprawdę szkoda byłoby to zmarnować. Z drugiej strony powtarzamy z Tomkiem Brzyckim chłopakom, że nie damy im zrobić krzywdy. Z mojej strony to wygląda tak, że zrobiliśmy mały krok do przodu, a teraz znowu robimy dwa do tyłu. Dlatego przy pierwszej drużynie raczej nie będę. A czy zostanie w klubie? Jestem w Lubliniance od 10 lat, więc może

czas na zmiany? Jeżeli ktoś mnie zaprosi na jakieś rozmowy, to na pewno z chęcią porozmawiam. Zobaczymy co będzie, na pewno muszę przyznać, że tak, jak nasza młodzież zyskała na trzeciej lidze, tak ja zyskałem jako trener i nie żałuję, że podjąłem się tego zadania.

• **A czego z perspektywy rundy żałuje pan najbardziej?**

– Chyba tego meczu ze Świdnicą w finale okręgowego Pucharu Polski. Przegraliśmy wysoko, ale wcześniej posypała nam się drużyna, z powodu najróżniejszych spraw. Akurat za kartki musieli pauzować: Dominik Kołacz i Krystian Książek. A oni w środku naprawdę walczyli i sporo bie-

gają. Dużo dają drużynie, wielka szkoda, że ich nie było. Nie mówię, że mogliśmy wygrać, ale na pewno bardziej byśmy powalczyli. Były też matyry i widziałem, że chłopaki myśleli o gdzie indziej. Ogólnie przygoda była jednak bardzo fajna, udało się wygrać dwa mecze w pucharze z: Sygnałem Lublin i Lewartem Lubartów. Nikt chyba nie spodziewał się po naszym zwycięstwie i raczej wiele osób obstawiało, że będziemy przegrywać po 0:8 czy 0:9. Zdarzyły nam się wpadki, ale ogólnie nie było źle. Mam przede wszystkim nadzieję, że zawodnicy na tym skorzystali i to im pomoże w przyszłości.

ROZMOWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Chorwacja w finale

PIŁKA NOŻNA

Poznaliśmy pierwszego finalistę tegorocznej edycji Ligi Narodów. Po dogrywce i morderczych 120 minutach Chorwacja pokonała Holandię 4:2 i to ona zagra za w niedzielę z Hiszpanią lub Włochami

Pierwsza połowa nie zwiastowała aż tak wielkich emocji. Chorwaci mieli przewagę optyczną, ale to Holandia za sprawą Donyella Malena w 34 minucie wyszła na prowadzenie. Po przerwie obraz meczu zaczął się stopniowo zmieniać. W 55 minucie do remisu skutecznie wykonując rzut karny doprowadził Andrej Kramarić. W 72 minucie wicemistrzów świata z 2018 roku na prowadzenie wyprowadził Mario Pasalić. Kiedy wydawało się, że podopieczni Zlatko Dedića wywalczą awans do wielkiego finału w szóstej minucie doliczonego czasu gry do remisu doprowadził Noa Lang i na stadionie w Rotterdamie doszło do dogrywek.

Dodatkowe 30 minut należało jednak do Chorwatów. Najpierw Bruno Petković oddał bardzo precyzyjny strzał zza pola karnego i trafił przy samym słupku, a kilka minut później wynik spotkania ustalił z rzutu karnego Luka Modrić.

W czwartek wieczorem odbył się drugi półfinał, w którym Hiszpania zmierzyła się z Włochami (mecz zakończył się po zamknięciu wydania). W niedzielę odbędzie się natomiast mecz o trzecie miejsce (w Enschede), a następnie wielki finał (w Rotterdamie). Oba spotkania będzie można obejrzeć na sportowych antenach Polsatu, TVP Sport oraz na platformie Viaplay.

(B5)

Holandia – Chorwacja p.d 2:4 (1:0, 2:2)

Bramki: Malen (34), Lang (90) – Kramarić (55-karny), Pasalić (72), Petković (98), Modrić (116-karny).

Holandia: Bijlow – Dumfries (85 Lang), Geertruida, van Dijk, Ake (106 Malacia) – Wieffer (75 Wijnaldum), Koopmeiners, F. de Jong – Malen (75 Bergwijn), Gakpo (106 de Roon), Simons (64 Weghorst).

Chorwacja: Livaković – Juranović (78 Stanisić), Sutalo (91 Petković), Vida, Perišić – Modrić (119 Barisić), Brozović, Kovacic (85 Majer) – Pasalić, Kramarić (90 Erlić), Ivanusek (78 Vlačić).

Pożegnają Jakuba Błaszczykowskiego

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem reprezentacja Polski w meczu towarzyskim zmierzy się z Niemcami. Piątkowe spotkanie będzie wyjątkowe ze względu na oficjalne pożegnanie z kadrą narodową Jakuba Błaszczykowskiego

Bartek Surman

Były pomocnik Borussia Dortmund do tej pory w barwach narodowych zagrał 108 razy i strzelił 21 bramek. Mecz z Niemcami będzie dla Błaszczykowskiego 109 występem, a zarazem pożegnaniem z drużyną narodową i polskimi kibicami.

– Kuba był zawsze świetnym piłkarzem, kolegą i kapitanem. Gdy stawiałem pierwsze kroki w drużynie narodowej, był w fantastycznej formie, robił wielką przewagę. W mojej pamięci szczególnie miejsce mają też mistrzostwa Europy w 2016 roku, gdy Kuba też był niezwykle istotną częścią drużyny. Osiągnęliśmy bardzo dobry wynik, więc mam mnóstwo pozytywnych wspomnień. W piątek czeka nas nie tylko mecz ze świetnym rywalem, ale także pożegnanie wielkiego piłkarza. Z jednej strony cieszę się, że będę mógł wziąć udział w takim wydarzeniu, ale



W piątek Jakub Błaszczykowski oficjalnie zakończy karierę w reprezentacji Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

z drugiej nie, bo widać w tym upływ czasu i to, że kariery kiedyś się kończą – powiedział na jednej z przedmeczowych konferencji prasowych Arkadiusz Milik, napastnik reprezentacji Polski.

Wedle napływających informacji Błaszczykowski

przeciwko Niemcom ma zagrać 16 minut, bo właśnie z takim numerem przez lata występował w Białym-Czerwonych barwach.

Towarzyskie spotkanie z Niemcami będzie dla trenera Fernando Santosa przeglądem formy naszych

reprezentantów przed wtorkowym meczem z Mołdawią, w ramach eliminacji do mistrzostw Europy 2024, które odbędą się w Niemczech. Zdaniem piłkarzy nasza drużyna narodowa pod wodzą Portugalczyka przechodzi szereg zmian.

– Nie znam jeszcze dobrze trenera Fernando Santosa, ale widać jego bardzo duże doświadczenie, spokój w prowadzeniu drużyny i koncentrację na treningu. Nowością dla mnie jest to, że skład na mecz poznajemy dopiero na stadionie, ale każdy trener ma swoje zasady. Nasza reprezentacja się zmienia, także jej kręgosłup. Kilku bardzo doświadczonych zawodników nie otrzymało powołania. Tak jednak musi być, czas nie oszczędza nikogo. To czas budowy nowej kadry i szansa dla młodszych zawodników. Czekam na jeszcze sporo zmian, mam nadzieję, że na lepsze – przewiduje snajper Juventusu.

Początek piątkowego meczu na PGE Stadionie Narodowym zaplanowano na godzinę 20.45. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport i w Polsacie Sport Premium 1. Ponadto mecz będzie dostępny także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Trzęsienie ziemi w Biłgoraju

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Szokujące doniesienia z obozu Łady 1945 Biłgoraj. Zespół dowodzony przez trenera Jarosława Czarnieckiego na pięć kolejek przed końcem rozgrywek zapewnił sobie awans do Hummel IV Ligi i wciąż jako jedyny pozostaje niepokonany w stawce. Tymczasem we wtorek ogłoszono, że w nowym sezonie drużyny na wyższym szczeblu nie poprowadzi obecny szkoleniowiec

Bartek Surman

Łada była już na starcie sezonu głównym faworytem wygrania zamojskiej klasy okręgowej. Zarówno klub jak i trener Czarniecki jasno deklarowali, że powrót do Hummel IV Ligi jest jedynym celem na sezon 2022/2023. Szkoleniowiec Łady zapowiadał też, że jeżeli zadania nie uda się zrealizować, to po sezonie odejdzie z klubu.

Czarniecki nie rzucał słów na wiatr i jego zespół od samego początku zaczął realizować nakreślony plan. W pierwszej części sezonu Łada zanotowała 13 zwycięstw, dwa remisy i ani jednej porażki. Tak dobre rezultaty dały jej pierwsze miejsce z dorobkiem 41 punktów (druga w tabeli Unia Hrubieszów uzbierała jesienią 35 „oczek”). Wiosną ekipa z Hrubieszowa wypadła z walki o czołowe lokaty, a Łada nadal kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa. Do zgarniania trzech punktów co kolejkę przywykli w Biłgoraju chyba wszyscy,

dlatego w kuluarach zaczęły się pojawiać negatywne opinie o stylu gry. Fakty są jednak takie, że po remisie 4:4 w 25. kolejce przeciwko Pogoni 96 Łaszczówka biłgorajanie wywalczyli awans na pięć kolejek przed końcem sezonu. Często zdarza się, że zespół po osiągnięciu sukcesu spuszcza z tonu i w kolejnych meczach notuje potknięcia. Jednak trener Czarniecki na naszych łamach zapowiadał, że po awansie drużyna ma jeszcze jeden cel do spełnienia – nie przegrać ani jednego meczu do końca sezonu.

Do zakończenia rozgrywek pozostały dwie kolejki, a przed Ładą spotkania z Igrosem Krasnobród, a także prestiżowe starcie z Hetmanem Zamość. Wydawało się, że drużyna w spokoju będzie się do nich przygotowywać, by wyrubować swój rekord. Tymczasem zarząd klubu poinformował, że po zakończeniu sezonu kontrakt z trenerem Czarnieckim nie zostanie przedłużony. Nieoficjalnie powodem takiej

decyzji miały być niesnaski pomiędzy zawodnikami, a trenerem. Skontaktowaliśmy się z Mateuszem Burym, wiceprezesem zarządu Łady i poprosiliśmy o rozmowę. W odpowiedzi poproszono nas o przesłanie pytań drogą mailową. O komentarz poprosiliśmy także szkoleniowca ekipy z Biłgoraja. – Nie chcę w tym momencie komentować zaistniałej sytuacji. Do końca sezonu pozostały nam jeszcze dwa mecze, w tym prestiżowe spotkanie z Hetmanem. Jako trener skupiam się na jak najlepszym przygotowaniu zawodników do tych meczów. Po wywalczeniu awansu postawiliśmy sobie jeszcze jeden cel do zrealizowania i jest nim zakończenie rozgrywek bez żadnej porażki na koncie – powiedział Czarniecki.

Jarosław Czarniecki wraz z końcem sezonu pożegna się z Ładą 1945 Biłgoraj

FOT. DW



Nasza szóstka na DME

LEKKOATLETYKA Poznaliśmy skład reprezentacji Polski na Drużynowe Mistrzostwa Europy, które będą rozgrywane w dniach 23-25 czerwca, w Chorzowie. W kadrze nie zabrakło przedstawicieli klubów z województwa lubelskiego

PZLA zdecydowało się powołać na DME 46 osób. W tym gronie nie brakuje uznanych nazwisk, jak: Wojciech Nowicki, Natalia Kaczmarek, Ewa Swoboda, Piotr Lisek czy Michał Haratyk.

Jest też jednak sporo młodzieży, a także szóstka zawodników z naszych klubów. To: Adrianna Topolnicka (AZS UMCS Lublin, bieg na 800 metrów), Daria Zabawska (AZS UMCS, rzut dyskiem), Małwina Kopron (Wisła Puławy, rzut młotem), Monika Romaszko (Agros Zamość, sztafeta 4x100 metrów), Dominik Kopeć (Agros Zamość, bieg na 100 metrów i sztafeta 4x100 m) oraz Krzysztof Hołub (AZS UMCS Lublin, bieg na 400 m przez płotki).

– Mamy w drużynie i rutynowanych zawodników jak mistrz olimpijski Wojciech Nowicki, czy świetne biegaczki Ewę Swobodę i Natalię Kaczmarek. Obok nich na starcie staną też młodzi jak np. oszczepnik Dawid Wegner, który w tym roku regularnie rzuca ponad 80 metrów. Będzie też Filip Ostrowski, który był przez pewien czas liderem europejskich tabel w biegu na 800 metrów. Ten zespół jest mieszanką doświadczenia i młodości – mówi dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki cytowany przez portal związku.

(LUKISZ)

Mini Lotto (14.06)
6, 10, 31, 41, 42.

Ekstra Pensja (14.06)
3, 6, 11, 14, 20, 3.

Ekstra Premia (14.06)
3, 6, 19, 29, 34, 3.

Multi Multi (15.06) 14
10, 17, 26, 28, 37, 39, 40, 41, 42, 44, 45, 48, 51, 52, 56, 58, 62, 64, 66, 75. Plus 28.

Multi Multi (14.06) 22
4, 6, 8, 13, 20, 28, 43, 45, 48, 49, 51, 55, 56, 58, 63, 68, 71, 72, 75, 79. Plus 43.

Kaskada (15.06) 14
1, 2, 5, 6, 9, 10, 14, 16, 19, 20, 22, 23.

Kaskada (14.06) 22
1, 2, 6, 12, 13, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24.

Wziąć Byki za rogi

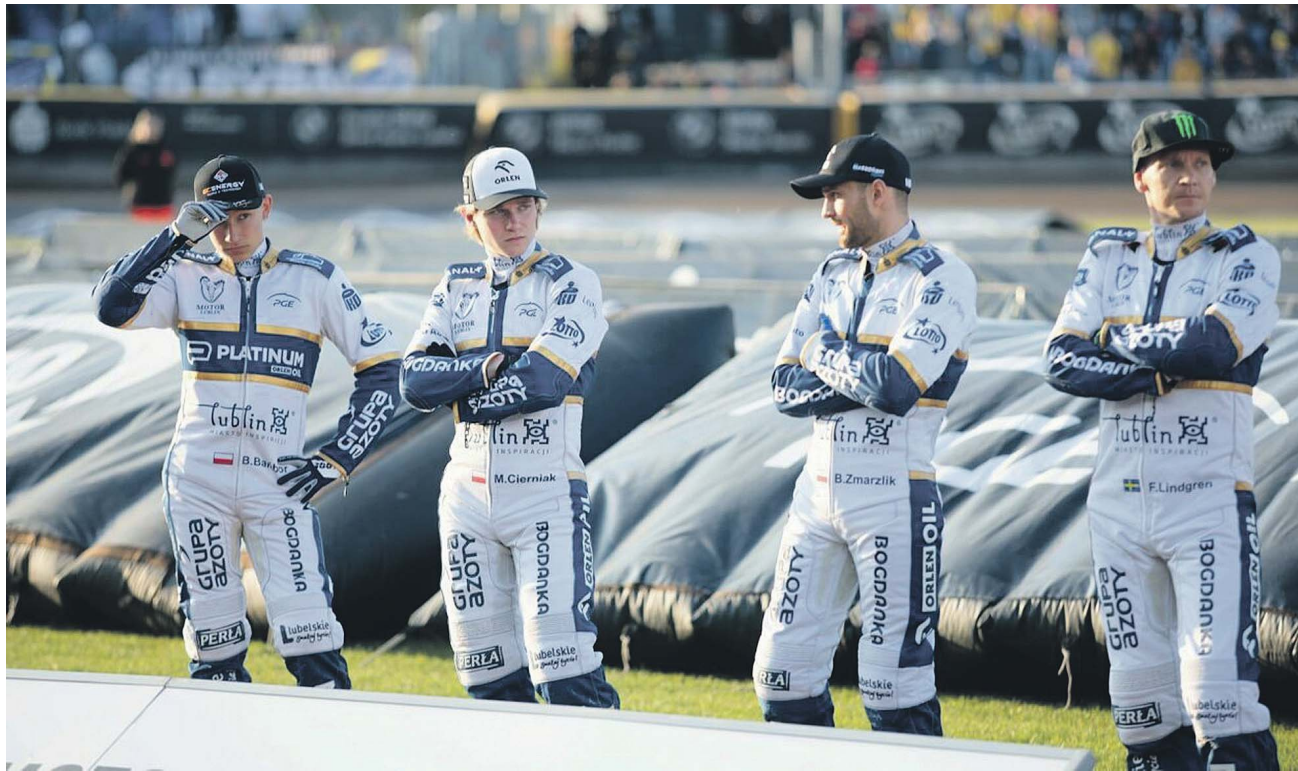
PGE EKSTRALIGA Platinum Motor wybiera się w podróż do osiemnastokrotnego mistrza Polski. Gabłota drużyn nie będzie jednak miała w piątek najmniejszego znaczenia, bo murowanym faworytem w starciu z Fogo Unią Leszno będzie ekipa z Lublina (godz. 18)

Filip Ogórek

Nie tak wyobrażali sobie start tego sezonu wszyscy ludzie związani z Fogo Unią. Oczywiście skład, który udało się skompletować, nie wykazywał potencjału do walki o najwyższe cele. Szefostwo klubu z Leszna postawiło na ligową solidność, okraszoną Januszem Kołodziejem. Mimo to Unię stawiano jako murowanego faworyta do play-off. Na ten moment podopieczni Piotra Barona zajmują piąte miejsce dające promocję, jednak wciąż musi martwić to, co dzieje się za plecami w ligowej tabeli.

Ogromny wpływ na zaistniałą sytuację ma po prostu czysty, żużlowy pech. Najpierw poważny uraz Chrisa Holdera, wykluczający go praktycznie do końca rozgrywek. Kiedy wydawało się, że w jego buty zaczyna powoli wchodzić Nazar Parnitsky, także on musiał udać się na przymusowy odpoczynek. Potem złamany obójczyk Grzegorz Zengoty, a na dokładkę uraz Kołodzieja, przez który nie mógł wystąpić w Częstochowie. Absencje trapią niemalże każdą ekstrakligową ekipę jednak to w Lesznie mają prawdziwą kumulację.

Nie przeszkodziło to, aby prowadzeni przez Jaimona Lidseya i Bartosza Smektalę, długo walczyli z faworyzowanym Tauron Włókniarzem. Podobnie sytuacja powinna



Platinum Motor będzie dzisiaj zdecydowanym faworytem w Lesznie

FOT. KATARZYNA NASTAJ

wyglądać w piątek. Niesiony świetnym spotkaniem przeciw Apatorowi Toruń mistrz Polski, w teorii, powinien łatwo rozprawić się z „Bykami”. Pomimo atutu własnego toru, różnice na korzyść gości, zauważalne są w każdej formacji.

Smoczyk to z pewnością owal, który jest prawdziwą twierdzą dla gospodarzy. Ciężko jednak uwierzyć by żużlowcy pokroju Maurice’a Browna czy Adriana Miedzińskiego mieli szansę na

równorzędną walkę z którymkolwiek z seniorów, czy Mateuszem Cierniakiem. Siła Platinum Motoru leży w tym momencie w równości kadry oraz wybitnym Bartoszu Zmarzliku. Nawet jeśli jeden z rajderów odjedzie gorsze spotkanie, reszta przyjdzie mu ze wsparciem.

Ostatnim znakiem zapytaniem przed wyjazdem do województwa wielkopolskiego pozostaje obsada drugiego z miejsc dla juniorów. Pewniakiem jest Cierniak, jednak

nadal Maciej Kuciapa ma wybór pomiędzy: Kacprem Grzelakiem i Bartoszem Bańborem. Ten drugi nieźle zaprezentował się przed własną publicznością. Więcej doświadczenia ma jednak Grzelak.

Pierwsze ze starć obu ekip zakończyło się pogromem 65:25 na korzyść lubelskiej ekipy. Tym razem ciężko myśleć o powtórzeniu tak efektownego rezultatu. Zwłaszcza że, każdy wynik inny niż wygrana „Koziołków” musi

być brany w kategorii niespodzianki.

AWIZOWANE SKŁADY

Fogo Unia Leszno: 9. Bartosz Smektala 10. Janusz Kołodziej 11. Maurice Brown 12. Jaimon Lidsey 13. Adrian Miedziński 14. Antoni Mencil 15. Damian Ratajczak.

Platinum Motor Lublin: 1. Jarosław Hampel 2. Jack Holder 3. Fredrik Lindgren 4. Antti Vuolas 5. Bartosz Zmarzlik 6. Mateusz Cierniak 7. Jan Rachubik. **Transmisja:** Canal+ Sport 5.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 16-20 CZERWCA

Piłka nożna

● **III liga (wszystkie mecze w sobotę o godz. 17):** Orleńta Łuków ● Błękitni Obsza – Orleńta Łuków ● Krystał Werbkowice – Bug Hanna.
● **Białska klasa okręgowa, sobota:** Lutnia Piszczac – Kujawiak Stanin (13) ● Bad Boys Zastawie – Victoria Parzew (14) ● Orzeł Czemierniki – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (16) ● Unia Żabików – LKS Milanów (17) ● Tytan Wisznice – Az-Bud Komarówka Podlaska (17). Niedziela: Grom Kąkolewnica – ŁKS Łazy (14) ● Sokół Adamów – Unia Krzywda (17) ● Absolwent Domaszewnica – LZS Dobryń (18).
● **Chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w sobotę o godz. 16):** Włodawianka Włodawa – Frassati Fajstławice ● Spółdzielca Siedliszcze – Brat Cukrownik Siennica Nadolna ● Hetman Żółkiewka – Kłos

Gmina Chełm ● Ruch Izbica – Unia Rejowiec ● Unia Białopole – Granica Dorohusk ● Ogniwo Wierzbica – Znicz Siennica Różana ● Victoria Żmudź – Orzeł Srebrzyszcze.
● **Lubelska klasa okręgowa, piątek:** Polesie Kock – Sygnał Lublin (18). **Sobota:** LKS Stróża – MKS Ryki (11) ● Janowianka Janów Lubelski – Błękit Cynców (13) ● KS Cisowianka Drzewce – Sokół Konopnica (14) ● KS Góra Puławska – Avia II Świdnik (17).
● **Zamojska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 17):** Tanew Majdan Stary – Omega Stary Zamość ● Włókniarz Frampol – Unia Hrubieszów ● Olimpiakos Tarnogród – Orkan Bełżec ● Hetman Zamość – Graf Chodowańce ● Igros Krasnobród – Łada 1945 Biłgoraj ● Granica Lubyca

Królewska – Huczwa Tyszowce ● Victoria Łukowa – Korona Łaszczów ● Olimpia Miączyń – Pogoń 96 Łaszczówka.
● **XVII Puchar Omegi**, w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Biegi

● **Chęć na Pięć i Przez Metry Po Kilometry**, w niedzielę od godz. 10. Start, meta oraz Miasteczko Biegowe będą się znajdowały na Placu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Rugby

● **Turnieju finałowy mistrzostw Polski kobiet do lat 16 w rugby 7**, w sobotę od godz. 10 na boisku przy ul. Magnoliowej w Lublinie.

Lekkoatletyka

● **Mistrzostwa Województwa**

Lubelskiego U18, U20 i U23, w sobotę od godz. 14.30 na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.
● **Sprawdzian kondycji – Test Coopera**, od niedzieli do wtorku na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie. W niedzielę pierwszy bieg rozpocznie się o godz. 15, a ostatni o 20.30. W poniedziałek pierwszy bieg zaplanowano na 8.30 (I tura) i 13 (II tura), a ostatni na 11 (I tura) i 16 (II tura). We wtorek można się sprawdzić od godz. 8.30, a ostatni bieg zaplanowano na 14.30.

Żużel

● **Ekstraliga U24:** Motor Lublin – Orlen Cellfast Wilki Krosno, we wtorek o godz. 17 na stadionie przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BURMISTRZ NAŁĘCZOWA informuje

o wywieszeniu ogłoszenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie przy ulicy Lipowej 3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej o

I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości gruntowej o numerze działki 267/4 położonej w obrębie 0007 Drzewce, o powierzchni 384 m², stanowiącej własność Gminy Nałęczów.

Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej odbędzie się **17 lipca 2023 r. o godz. 10:30** w sali 16 (I piętro) Urzędu Miejskiego w Nałęczowie przy ul. Lipowej 3.
Cena wywoławcza 16.700,00 zł netto + 23% VAT, wysokość wadium 1.670,00 zł. oraz o

I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości gruntowej o numerze działki 235, położonej przy ulicy Harcerskiej, w obrębie 0006 Charz A, o powierzchni 259 m², stanowiącej własność Gminy Nałęczów.

Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej odbędzie się **17 lipca 2023 r. o godz. 10:00** w sali 16 (I piętro) Urzędu Miejskiego w Nałęczowie przy ul. Lipowej 3.
Cena wywoławcza 1.782,00 zł netto + 23% VAT, wysokość wadium 178,20 zł.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pokój nr 28 lub telefonicznie pod numerem: (81) 5014500 w. 39.

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

**KUPIĘ książki, płyty z muzyką.
Dojazd. Płatność gotówką. Tel:
508245450.**

077623L01-A

SPRZEDAŻ

**HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt Detal**

duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna
4B lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

053323L01-A

TURYSTYKA

**WCZASY dla Seniora – Krynica
Morska, lipiec 8 dni od 1599zł/
os., sierpień 8 dni od 1599 zł/
os., wrzesień 8 dni od 1399 zł/
os., październik 8 dni od 1299
zł/os. www.owjantar.pl, www.
wczasy-senior.pl (55)247-60-30,
534-244-044 Stegna, lipiec 8
dni od 1299 zł/os., sierpień 8
dni od 1199 zł/os, wrzesień 8
dni od 1149 zł/os. www.
owcubex.pl, www.wczasy-senior.
pl (55)247-83-47**

078023L01-A

USŁUGI

**WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzęta-
nie piwnic, strychów, garaży,
domów po lokatorach i zmarłych
i inne. Wycinka drzew, podcina-
nie, karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiorowe (stare domy,
stodoły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do 21,
514-299-106.**

051223L01-A

**TAPICER samochodow-
wo-meblowy tel. 601
794 525, email: tapi-
cer@car-meb.com**

067923L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-
604.**

049123L01-A

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

002723L01-A

ZDROWIE

**EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl**

070823L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN,
ul. Nowowiejskiego
2a, LUBARTÓW,
ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW,
ul. Browarna 6,
81/473-54-01,
668-277-760**

162723L01-A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

OGŁOSZENIE

**Lubelski Zarząd Obsługi
Przejść Granicznych**

informuje, że na stronie www.
Izopg.bip.mbnet.pl/wynajem
został umieszczony wykaz
wolnych pomieszczeń do
wynajęcia znajdujących się
na przejściach granicznych
w woj. lubelskim.

in930



o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ 81 46 26 820 ✉ reklama@dziennikwschodni.pl

**TAXI 1-919-13
RADIO MPT**

**TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN**

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TJ1895

KARTKA Z KALENDARZA

1890

urodził się Stan Laurel, amerykański aktor znany z roli Flipa w duecie komików Flip i Flap

1898

odsłonięto pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie

1903

powstała firma Ford Motor Company

1950

w Rio de Janeiro otwarto stadion Maracanã

1954

w Szwajcarii rozpoczęły się V Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

1960

premiera filmu „Psychoza” w reżyserii Alfreda Hitchcocka

1997

na antenie TVP1 wyemitowano w ramach konkursu na telenowelę pierwszy odcinek serialu „Klan”

2000

premiera komedii sensacyjnej „To ja, złodziej” w reżyserii Jacka Bromskiego

2007

pisarz Salman Rushdie otrzymał tytuł szlachecki od królowej Elżbiety II

0:1

takim wynikiem 16 czerwca 2012 roku we Wrocławiu, zakończył się mecz Polska - Czechy, po którym polska reprezentacja odpadła z Euro 2012



FOT. UBISOFT

Słońce, palmy i wyścigi



GRAMY Nowa odsłona serii The Crew zabierze nas po raz pierwszy w swojej poza granice amerykańskiego kontynentu. Jakie miejsce wybrali twórcy? Słoneczne, z pięknymi widokami i znane też z innych gier; nie tylko wyścigowych: to wyspa O'ahu w archipelagu Hawajów.

Ten olbrzymi plac zabaw pozwoli graczom na jazdę

ulicami miasta Honolulu, po spopielonych wulkanicznych zboczach, w głębokich bujnych lasach deszczowych, po krętych górskich drogach lub po prostu na relaks na pięknej słonecznej plaży.

Mówiąc krótko: będziemy mogli zwiedzić (czy też zjeździć) całą wyspę za kierownicą setek pojazdów.

W grze znajdziemy też Playlisty, czyli wybór kampanii tematycznych. Każda lista – jak zapowiadają twórcy – została starannie zaprojektowana, aby zanużyć graczy w innym świecie kultury motoryzacyjnej poprzez serię specjalne dostosowanych wyścigów, wydarzeń tematycznych i wyzwań. A to związanych

z samochodami typu muscle car, a to inspirowanych Japonią, a to za kierownicą klasyków (tu z dodatkowym utrudnieniem: bez pomocy GPS i wspomagania kierowcy). Na premierę ma być dostępnych kilkanaście list; łącznie z elektrycznymi supersamochodami.

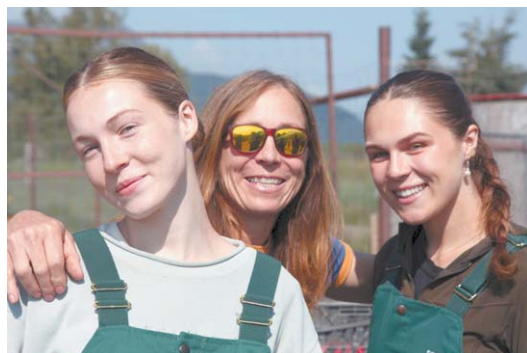
Co w garażu? Ponad 610 samochodów. A wśród

niech Lamborghini Revuelto, pierwszy hybrydowy supersportowy samochód włoskiej marki z silnikiem V12 (który też trafi na okładkę gry).

Gra The Crew Motorfest swoją premierę będzie miała 14 września. Na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X|S i One.

RAD

Weterynarz z powołania



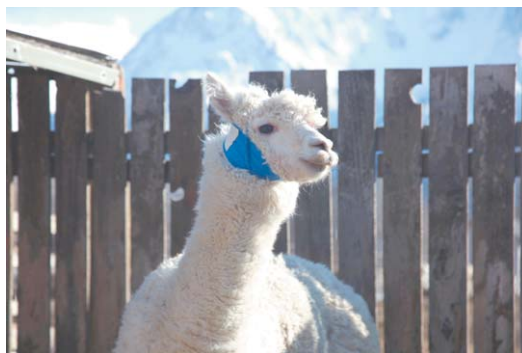
DO ZOBACZENIA Alaskę to jeden najbardziej wyludnionych stanów w USA, w którym dostęp do opieki zdrowotnej jest ogromnym wyzwaniem.

W trudnej sytuacji są także zwierzęta. Lekarze niekiedy muszą pokonać wiele kilometrów poprzez zaspy i pustkowia, by dotrzeć do swojego

pacjenta. W programie „Weterynarz z powołania” poznamy kulisy codziennej pracy weterynarki dr Michelle Oakley. Zobaczymy m.in. scenę za-

pasów z silnym bizonem czy proces leczenia chorego renifera. Dr Oakley, profesjonalistka i człowiek o wielkim sercu, zrobi wszystko, co trzeba, by

zapewnić swoim pacjentom bezpieczeństwo i zdrowie. Premiera: w piątek, 14 lipca o godzinie 18 w National Geographic Wild.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD